



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 158 (13451)

Środa, 19 sierpnia 1998 r.

cena 1Lt

DZIŚ W NUMERZE

- x Raz jeszcze o ustawie o obywatelstwie - str.1
- x Uroczystość w Mickunach -str.1,4
- x Aktualia z kraju - str. 2
- x O przestępczości i narkotykach - str. 5
- x Wszystko o samochodach - str.6
- x Zagranica i publicystyka - str.7-8
- x J. Nowak (ciąg dalszy) i sport -str.9
- x Ustawodawstwo - str.10
- x Telewizja, ogłoszenia, porady - str.11-12

Podwójna uroczystość w Parafii Mickuńskiej

„OTO JEST DZIEŃ, KTÓRY DAŁ NAM PAN...”



Powitanie J. E. ks. biskupa Juozasa Tunaitisa przy krzyżu koło wsi Wiktoryszki.

- tymi słowami z popularnej dziś piosenki religijnej można oddać atmosferę z podwójnej uroczystości, jaką przeżyła parafia mickuńska w ub. sobotę w święto Wniebowzięcia NMP. A mianowicie było to poświęcenie przebudowanej poszerzonej świątyni oraz odpustu, kościół bowiem w Mickunach jest właśnie pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP.

...Przy przydrożnym krzyżu (w odległości półtora ki-

lometra od Mickun, przy tzw. niegdyś Trakcie Batorego, który kilka dni wcześniej został przeniesiony z kościoła mickuńskiego i ustawiony tuż przy wsi Wiktoryszki, stanowiącej granicę parafii, mieszkańcy Wiktoryszek i Mickun, wraz ze swym proboszczem, księdzem profesorem Henrykiem Naumowiczem, powitali dostojnego gościa z Wilna, Jego Ekscelencję księdza biskupa Juozasa Tunaitisa.

(Ciąg dalszy na str. 4)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istanbul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.
(Zam. 359)



Sentencja dnia

Wytrwały burze przestol,
Wesoły diabła rozbroi.

K. Brodziński

Prawo

Wokół ustawy o obywatelstwie

W przyszłym tygodniu powołana przez prezydenta Valdas Adamkusa komisja oceni założenia aktów prawnych w kwestiach obywatelstwa oraz ich zastosowanie praktyczne.

Chociaż dekret o powołaniu specjalnej komisji ds. rozstrzygnięcia tych kwestii V. Adamkus podpisał jeszcze na początku czerwca, dotychczas zebrała się ona tylko jeden raz. Na tym posiedzeniu omawiano techniczne aspekty pracy.

„Wszyscy członkowie komisji mają konkretne zadania, które obecnie wykonują. Jest teraz okres urlopowy, toteż zbieranie się na posiedzenia nie ma sensu. Natomiast pod koniec sierpnia komisja ponownie się zbierze i zlustrowe różne akty prawne dotyczące obywatelstwa litewskiego” - powiedział przewodniczący komisji, referent przewodniczący prawa Armanas Abramavicius.

Specjalna komisja powołana została na wniosek Komisji Spraw Obywatelstwa oraz sejmowego Komite-

tu Praw Obywatela i Spraw Narodowościowych. Zlecono jej zanalizowanie założeń z podwójnej uroczystości dotyczących kwestii obywatelstwa oraz ich stosowania w praktyce jak też przygotowanie w razie potrzeby nowelizacji Ustawy o obywatelstwie oraz innych związanych z obywatelstwem aktów prawnych.

Jak powiedział A. Abramavicius, w ciągu pięciu lat od przyjęcia Ustawy o obywatelstwie w tej dziedzinie zgromadziło się sporo problemów, które należy rozstrzygnąć. „Stale powstają kwestie podwójnego obywatelstwa, repatriacji i inne, których nie określa obowiązująca ustawa. Dlatego też musiła być utworzona specjalna komisja” - stwierdził A. Abramavicius.

Do utworzenia komisji skłonili też spotkania prezydenta z przedstawicielami wspólnot mniejszości narodowych, sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz ds. Narodowości, gośćmi z zagranicy. Na przykład, o możliwości nada-

nia podwójnego obywatelstwa zamieszkałym na Litwie Niemcom rozmawiał z litewskimi oficjalnymi osobistościami często odwiedzający Wilno członek niemieckiego Bundestagu Wolfgang von Stetten.

W 11-osobowej komisji pracują członek sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz ds. Narodowości Kazimieras Krizevicius, dyrektor Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych Remigijus Motuzas, dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rimantas Szidlauskas, wiceminister sprawiedliwości Gintaras Szvedas, przedstawiciel Wspólnoty Litwinów Świata na Litwie Gabrielis Zemkalnis i inni.

Konstytucja republiki głosi, że obywatelstwo Litwy, zgodnie z prawem nadaje i pozbawia go prezydent. Do rozstrzygnięcia tych spraw przy urzędzie przywódcy państwa działa Komisja ds. Obywatelstwa. (ELTA)

V. Adamkus zaopiekuje się parkiem w Trokach

Prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus, który zgodził się być opiekunem Trockiego Historycznego Parku Narodowego, poprosił premiera Gediminasą Vagnoriusa, aby się zatroszczył o zachowanie znajdujących się w tym parku dóbr.

Rząd powinien przeznaczyć nie-

zbędne środki na przystosowanie czterech wchodzących w skład zespołu dworu na Zatroczu budynków oraz pałacu do potrzeb reprezentacyjnych państwa litewskiego.

W rezolucji ministra sprawiedliwości Vytautasa Pakalniszkisa, zastępującego premiera, ministerstwu

Kultury, Finansów, Gospodarki, Departamentowi Ochrony Dóbr Kulturalnych, Państwowemu Komisji Ochrony Zabytków, samorządowi rejonu trockiego zleca się szybko zbadać te sprawy oraz zgłoszenie rządowi uzgodnionych wniosków. (ELTA)

Z inicjatywy Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków powstał Fundusz Wspierania

„Kuriera Wileńskiego”
Zawiadamiamy o jego powstaniu i podajemy nazwiska kolejnych ofiarodawców:
Lila i Franek Staciukowiczowie,
Zujuny - 50 Lt
Serdecznie dziękujemy.

Chętni pójścia w ich ślady (na życzenie zachowujemy anonimowość), mogą się zgłosić pod adresem redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisves pr. 60, 2056 Vilnius, ew. tel. 42-79-01, 42-79-49.

Na prośbę Czytelników podajemy konto bankowe „K.W.”, na które można przelać pieniądze: Lietuvos taupomasis bankas Sostines skyrius

Paszilaiciu Klientu Aptarnavimo poskyris
(LTB Sostines sk. Paszilaiciu KAP)
kodas 60111, sąskaita nr 1129001102
valiutine sąskaita nr 1871006099.

BANKI	Lt/USD	Lt/DM	Lt/złoty	Lt/rubel
18.08.98	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.
Kredyt Bank	3,98-4,01	2,1986-2,2656	1,1117-1,1629	-
Snoras	3,985-4,00	2,21-2,25	1,11-1,16	- 0,61
Liimpex	3,98-4,00	2,20-2,25	1,13-1,21	0,38-0,60
Hermis	3,99-4,00	2,21-2,25	1,10-1,16	- 0,50

Łotysze nadal protestują

Gdy ambasada litewska w Rydze przedstawiła się do nowego gmachu, uczestnicy akcji protestu, zorganizowanej przez zielonych Łotwy, również przemieśli się do nowego miejsca, ale już znacznie dalej od misji dyplomatycznej.

„Obecnie nie widać głodujących obok misji. Ulokowali się oni w parku kilkadziesiąt metrów dalej” – poinformowała agencja ELTA sekretarz ambasady Vita Budre.

Na początku lipca łotyscy zieloni zainicjowali akcję głodową, protestując przeciwko, w ich przekonaniu, niebezpiecznej w sensie ekologicznym budowie terminalu naftowego w Butinge, w pobliżu granicy litewsko-łotewskiej. Uczestnicy akcji zbierają podpisy obywateli łotewskich, niezadowolonych z budowy w Butinge. Twierdzą się, że dotychczas

zebrano przeszło 15 tys. podpisów. Wśród osób, które je złożyły, jest też kilku członków rządu łotewskiego.

Dotychczasowym miejscem akcji zielonych było miejsce w pobliżu Świątowego Centrum Handlowego, w którym ambasada litewska wynajmowała pomieszczenie.

Pod koniec minionego tygodnia litewska misja dyplomatyczna przeniosła się jednak do nowego, specjalnie przystosowanego dla ambasady domu w centrum Rygi. Wokół tego 3-kondygnacyjnego budynku nie ma miejsca dla protestujących, ponieważ terytorium ambasady otaczają wąskie ulice i chodniki. Dlatego też zieloni swoją akcję kontynuowali w pobliskim parku.

Obecnie w namiotach głodują 4 osoby. Akcja ma być zakończona pod koniec sierpnia. (ELTA)

Prywatyzacja

„Telekomas” potrzebuje wsparcia rządu RL

Komisja Europejska zaaprobowała transakcje telekomów Szwecji i Finlandii w sprawie kupna kontrolnego pakietu akcji „Lietuvos telekomas”. Jak poinformowała wczoraj w Brukseli komisja, szwedzka „Telia AB” i fińska „Sonera Oy” za pośrednictwem wspólnego przedsiębiorstwa „Amber Teleholding AS” przejmują 60 proc. akcji „Lietuvos telekomas”. Pozostałe 40 proc. jest nadal pod kontrolą Państwa Litewskiego. Jak twierdzi Komisja Europejska, ta transakcja nie tworzy i nie umacnia pozycji monopolowej na rynku.

Konkurs na prywatyzację „Lietuvos telekomas” pod koniec czerwca wygrało szwedzko-fińskie konsorcjum „Amber Teleholding AS” i za 60

proc. akcji S.A. „Lietuvos telekomas” naszemu państwu na początku lipca już zapłaciło 510 mln USD, a ponadto 221 mln USD zamierza zainwestować w litewską spółkę telekomunikacyjną w ciągu dwóch najbliższych lat.

Ponadto nowi właściciele „Telekomasu” zaproponowali rządowi dodatkowo otrzymanie 90 mln USD w ciągu najbliższych trzech lat. 50 mln USD wypłacono by w tym przypadku, gdyby dochody „Telekomasu” o 30 proc. przekraczały przewidziane obecnie w planie biznesu. Jeszcze 40 mln USD można oczekiwać w postaci specjalnych dywidend, o ile rząd odpowiednio dopomoże „Telekomasowi”. (ELTA)

Finanse

Pięćset ton bezpańskich pestycydów

W powiecie szawelskim zgromadzono około pięćset ton nie stosowanych pestycydów, przechowywanych aż w 125 składach.

Najczęściej te niebezpieczne dla środowiska i zdrowia ludzkiego chemikalia przez nikogo nie są strzeżone, a dachy magazynów są dziurawe. Na uporzędowanie takiej ilości pestycydów potrzeba około miliona litrów.

O tych i innych aktualnych problemach minister ochrony środowiska Algis Czaplikas rozmawiał z kierownikiem powiatu szawelskiego, pracownikami Departamentu Ochrony Środowiska Regionu.

Jak powiedział sekretarz powia-

tu Albinas Jonczyz, niepokoją nie tylko pestycydy. Już najwyższy czas zamknąć wysypisko śmieci Kaičiai w pobliżu miasta. I chociaż na zakonserwowanie go potrzeba sporej sumy - około 7 mln Lt, do pracy należy przystąpić niezwłocznie. W przeciwnym razie, w wyniku ulewy nieczystości z wysypiska trafiłyby nie tylko do wód szawelskich.

Mieszkańców miasta nurtuje również utylizacja odpadów bytowych. W powiecie szawelskim jest 20 czynnych oraz jeszcze dwa dziesiątki nigdzie nie zarejestrowanych wysypisk. (ELTA)

Wizyty

V. Landsbergis wraca do kraju

Dziś w południe, po zakończeniu wizyty w Norwegii, do Wilna powraca przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis. W norweskim hrabstwie Hordaland uczestniczył on w imprezach Dni Kultury Litewskiej.

Po powrocie do Wilna V. Landsbergis zamierza spotkać się z przedstawicielem sztabu Dyrektoriatu Planowania Gotowości Cywilnej do sytuacji ekstremalnych NATO Evertem G. Somerem.

W Norwegii przewodniczący Sejmu wziął udział w otwarciu dwóch wystaw litewskich w mieście Bergen, sympozjum poświęconym przedsiębiorczości norwesko-litewskiej, konsultacji litewskiej.

Przewodniczący Sejmu odwiedził różne przedsiębiorstwa hodowli ryb hrabstwa Hordaland, instytut naukowo-badawczy hodowli ryb, uczestniczył w krajowej konferencji, poświęconej sprawom oświaty. (ELTA)

Tajemnicze rozmowy telefoniczne

A. Butkeviciusa

Przeniesiony w poniedziałek wieczorem ze szpitala Departamentu Spraw Penitencjarnych do celi Wileńskiego Aresztu Słedczego parlamentarzysta Andrius Butkevicius będzie ścisłej kontrolowany.

Naczelnik aresztu słedczego więzienia Jurij Andzela powiedział, że po ujawnieniu nielegalnych rozmów A. Butkeviciusa przez telefon komórkowy strażnicy przeszli dodatkowy instruktaż i od tej chwili będą postępowali bardziej oględnie. Jak poinformował naczelnik, na razie cele parlamentarzysty nadzorują ci sami pracownicy aresztu, gdyż „nie są żadnymi przestępcami, których należałoby wyrzucić z pracy”. Gdy się zakończy dochodzenie służbowe, wszyscy, którzy coś czegoś nie dopatryli, zostaną ukarani, powiedział J. Andzela.

Obiecał to również zrobić kierujący dochodzeniem dyrektor Departamentu ds. Penitencjarnych Jonas Blaževičius, który już w pierwszych dniach badania incydentu nie miał wątpliwości, że najbardziej się temu winni pracownicy i strażnicy aresztu słedczego.

Kartę telefonu komórkowego, ukrywaną w torbie z rzeczami osobistymi A. Butkeviciusa, 6 sierpnia znaleźli pracownicy szpitala Departamentu Spraw Penitencjarnych, a Prokuratura Generalna w sprawie tego incydentu podjęła dochodzenie służbowe, które ma być zakończone w ciągu bieżącego tygodnia. (ELTA)

KONKURS „MOJA POCIECHA” 45(112)



Zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. NA ZDJĘCIU: Greta Taukiń (2 latka).

Imprezy

Konkurs piękności w „Villonie”

22 sierpnia w podwileńskim hotelu „Villon” zbiorą się piękności z Litwy, Łotwy i Estonii. Odbędzie się tu baletki finał międzynarodowego konkursu modelek „Look of the Year” agencji „Elite”.

Prelium tego konkursu nastąpi dzisiaj, 19 sierpnia na tzw. obozie piękności, organizowanym przez wileński salon „Fortina”.

Uczestniczki tego konkursu będą tu przygotowywane do decydującego występu na podium: dla dziewcząt dobrane zostaną makijaże, uczesanie, będą tu one fotografowane. Ponięaż agencja modelek „Elite” zawarła wyłączną umowę o współpracy z

firma „Pantene” produkującą środki do pielęgnacji włosów, fryzjerzy będą korzystali tylko z wyrobów tej firmy.

W piątkowym konkursie wezmą udział 24 dziewczyny z krajów bałtyckich: aż dwanaście pretendentek z Litwy, oraz po sześć z Łotwy i Estonii. Są one w wieku 14-20 lat. Trzy laureatki będą mogły uczestniczyć w światowym konkursie „Elite Look of the Year” we wrześniu br. we Francji, w Nicei.

Konkurs modelek krajów bałtyckich „Look of the Year” organizuje litewska firma „Academia Femina”. (ELTA)

Investycje

Żądają zwrotu 73 mln USD

W związku z kryzysem finansowym w Azji i w Rosji inwestorzy zachodni żądali zwrotu 73 mln USD, które „Mažeikiu nafta” otrzymała 12 września ub. roku po wymiowaniu na trzy lata euroobligacji o takim zakresie w celu sfinansowania środków obrotowych. Kierowniczka służby informacyjno-reklamowej przedsiębiorstwa Virginia Kristinaitiene poinformowała wczoraj agencję ELTA, że „Mažeikiu nafta”, zając sobie sprawę z krytycznej sytuacji, poszukuje nowych wariantów finansowania. Kilka już znalazłono i rozpatruje się. Prawdopodobnie skorzysta się z kilku źródeł refinansowa-

nia, być może będzie to nowa pożyczka. Trwają ciągle negocjacje z bankami, akcjonariuszami, potencjalnymi wierzycielami.

Organizatorem i wydawcą ubiegłorocznej jesiennej emisji euroobligacji „Mažeikiu nafta” jest bank USA „CS First Boston”. Zgodnie z warunkami umowy, inwestor miał prawo żądania wykupu emisji po upływie roku. Ponięaż inwestorzy zachodni rynek litewski kojarzą z Rosją, w związku z kryzysem finansowym w tym kraju i w Azji żądali zwrotu 73 mln USD. „Mažeikiu nafta” została o tym poinformowana dopiero w ten poniedziałek. (ELTA)

Ekspert

Litewskie meble nie pojedą do Rosji

W związku z kryzysem finansowym w Rosji wileńska spółka „Skraja” powstrzymała wysyłanie pokrywał mebli do założonego przez nią wraz z partnerami kaliningradzkimi wspólnego przedsiębiorstwa meblowego „Rambynas”. Wstrzymano też działalność tego

przedsiębiorstwa w m. Niemnan, a pracownikom udzielono urlopow, informuje dyrektor handlowy spółki „Skraja” Jonas Danisevicius.

Jest on zdania, że w wprowadzeniu nowego kursu rubla i zastosowaniu środków do wyrehabilitacji kryzysu finansowego, sprzedaż mebli litew-

skich w Rosji będzie utrudniona, gdyż i dotychczas nie brakło problemów w rozliczeniach - opłata za dostarczoną tam produkcję spóźniała się nawet o pół roku. „Skraja” około 25 proc. swej produkcji eksportuje na Zachód i tyłuż do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw.

„Skraja” z Kombinatem Meblowym w Wilkomierzu i spółką „Kauno baldai” już przeszło rok temu w Kaliningradzie założyła sklep firmowy. Jak poinformował J. Danisevicius, pod koniec roku ubiegłego, przed dominacją rubla handel był bardzo intensywny.

W związku z kryzysem finansowym w Rosji, w październiku ubiegłego roku znacznie się zmniejszył, w lipcu natomiast ponownie się ożywił. I chociaż klienci byli nęceni różnymi zniżkami, nie udało się jednak osiągnąć poziomu ubiegłorocznego. W sprawie dalszej działalności sklepu w Kaliningradzie „Skraja” zasięgnie opinii partnerów. (ELTA)

Praworządność

Korzystając z zamieszek, zainicjowanych przez innych nielegalnych migrantów, z Podbródzkiego Centrum Rejestracji Obcokrajowców w poniedziałek wieczorem zbiegło 16 zamieszkałych w nim osób. Wśród nich jest 10 obywateli Afganistanu, 5 Wietnamu i 1 Rosji.

Dwaj zbiegowie - Afgańczyk i Wietnamczyk - w nocy z poniedziałku na wtorek zatrzymani zostali na pograniczu litewsko-białoruskim.

Jak poinformowała agencja ELTA dyrektor tego centrum Evaldas Tu-

inyla, inicjatorzy tej ucieczki doskonale wiedzieli, że strzegący terytorium tego centrum żołnierze drugiego pułku służby wewnętrznej mają tylko ślepa amunicję, dlatego też zbiegowie nie reagowali na ostrzegawcze wystrzały i żołnierzom udało się zatrzymać tylko jednego z nich uderzeniem kolby karabinu, a drugiego - dopędzić. Uwagę żołnierzy od mężczyzn zamierzających przedostać się przez ogrodzenie odwrócić na kilka minut kobiety, które głośno krzyczały i rzucały przez

okno butelki.

Histeryczne sceny kobiety afgańskie zaimprovizowały powtórnie, gdy zatrzymanych zbiegów funkcjonariusze usiłovali odłączyć od pozostałych. Wtedy to wszyscy naruszyli zostały uwolnieni, a emcje całkowicie ścisły po wezwaniu do Podbródzia dodatkowych posiłków. O północy odizolowano wygrających nielegalnych migrantów, a wszyscy mieszkańcy centrum zostali wyprowadzeni na podwórze i zrewidowani. Broni lub

innych niebezpiecznych przedmiotów nie znalazłono.

E. Tuinyla, uważa, że 14 zbiegów najprawdopodobniej już się przedostało na Białoruś. W centrum pozostało 272 cudzoziemców.

O incydencie wczoraj rano poinformowała prokuraturę dzielnicową rejonu święciańskiego. Główny prokurator Zinaida Sznurowa powiedziała agencji ELTA, że jeszcze nie wie, czy w tym przypadku zostanie wszczęta sprawa karna. Twierdzi ona, że zgodnie z obowiąz-

ującym w naszym kraju trybem nielegalni migranci, naruszający granice państwowe, nie są karani, toteż nielegalnie byłoby ich karanie za ucieczkę. Zwiastuje, że zbiegłym osobnikom nie da się wytoczyć sprawy, powiedziała Z. Sznurowa. Zbadanie wszystkich okoliczności incydentu zlecono funkcjonariuszom policji i prokuratury, którzy ustala, czy w działalności nielegalnych migrantów można się dopatrzeć „znamion przestępstwa”. (ELTA)

Zbiegło 16 nielegalnych migrantów

KURIER WILEŃSKI - CODZIENNE WYDANIE
- SOBOTNIE WYDANIE

**SZANOWNY CZYTELNIKU
DO 18 WRZEŚNIA TRWA
PRENUMERATA „KW”
NA PAŹDZIERNIK
I POZOSTAŁE MIESIĄCE 1998 R.**

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	38 Lt	57 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	32 Lt	48 Lt
w księgarniach:			
S.K., ul. Auszros Vartu (Ostobramska) 9	15 Lt	30 Lt	45 Lt
i „Elephas”, ul. Olandu (dawn. Holendernia) 3	15 Lt	30 Lt	45 Lt
w redakcji	14 Lt	28 Lt	42 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.	3 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,90 Lt	7,80 Lt	11,70 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego”

- 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Uwaga!

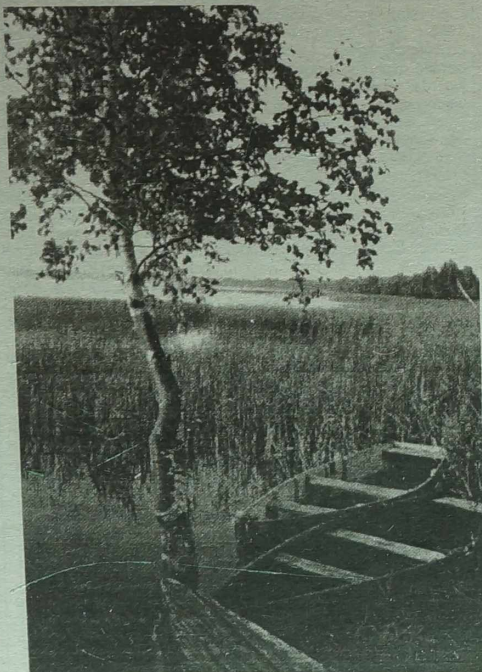
Okazja tańszego kupienia „Kuriera”:

W naszej redakcji (Laisves pr. 60, Dom Prasy, XI piętro) można nabywać sobotni

oraz wszystkie kolejne numery „Kuriera” - za 70 ct.

Numery z dni poprzednich - za 40 ct.

**„KURIER WILEŃSKI” -
W KAŻDYM POLSKIM DOMU!**



Sierpniowy wieczór nad jeziorem Wielka Szwakszta na Białorusi.
Fot. Jan LEWICKI

Z dużym nakładem sił i środków zniszczono większość pomników wzniesionych na polach walk 1920 roku, a te, które uznano za mniej „niebezpieczne”, ponieważ usytuowane były z dala od dróg, okaleczano rozbijając wieńczące je orły i napisy. W okresie represji stalinowskich za samo wspomnienie bitwy nad Wisłą, zapalenia 15 sierpnia światełka na grobach poległych, groziła kara więzienia. Mimo to siła tradycji była tak duża, a pamięć zwycięstwa tak trwała, że każdego roku w Święto Żołnierza, wiozłami lub nocą, aby uniknąć aresztowania, ludność ozdabiała kwiatami mogiły i szczytów pomników, zapalała znicze... Te ślady pamięci były już nazajutrz skrupulatnie usuwane przez milicję. W ramach tzw. czynów partyjnych zmuszono bibliotekarzy do niszczenia wszystkich znalezionych w bibliotekach publicznych książek o Legionach J. Piłsudskiego i wojnie 1920 roku. Znalazienie podczas rewizji w bibliotece prywatnej książki o bitwie nad Wisłą mogło stanowić podstawę do zatrzymania za przechowywanie literatury wrogiej Związkomu Radzieckiemu.

Październik 1956 roku przyniósł szereg zmian w życiu politycznym, kulturalnym, naukowym i gospodarczym Polski. Nastąpiło odejście od narzuconych przez Moskwę, bardzo schematycznych i nieprawdziwych ocen dzieł II Rzeczypospolitej oraz polskiego wysiłku zbrojnego na frontach II wojny światowej. W oficjalnych wypowiedziach zaczęto inaczej, bardziej pozytywnie oceniać kampanię wrześniową, boje Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, funkcjonowanie państwa podziemnego pod okupacją niemiecką, Powstanie Warszawskie, walki Armii Krajowej i innych organizacji nie zwiazanych z nurtem komunistycznym. I chociaż daleko jeszcze było do obiektywizmu, chociaż oficjalna propaganda nakreśliła ramy, poza które nie wolno było wykroczyć historykowi, publicyście, pisarzowi zajmującemu się dziejami oraz polskiego, a cenzura bezlitośnie wykreślała wszystko, co uznano za podważanie autorytetu Związku Radzieckiego i ruchu lewicowego, to jednak nowe warunki umożliwiły wydanie drukiem szeregu ciekawych opracowań i artykułów o walce Polaków o niepodległość. Wielu ludzi pióra piszących o legionach Józefa Piłsudskiego, Powstaniu Warszawskim, walkach na froncie zachodnim, po zaplaceniu swegoisto haraczu cenzurze w postaci skrytykowania „reakcyjnego” dowództwa i błędów popełnianych przez kierownictwo polityczne, potrafiło przekazać szereg cennych informacji, które uważano czytelnikowi ukazywały rzeczywisty obraz naszych dziejów.

Ale wśród setek nowych publikacji naukowych, wspomnień, relacji, przez blisko ćwierć wieku nie pojawiła się w Polsce ani jedna książka, ani jeden artykuł o bitwie nad Wisłą 1920 roku. Ta wielka klęska Armii Czerwonej, jedna w dziejach Rosji Radzieckiej, a następnie Związku Radzieckiego, klęska militarna, która zadecydowała o przegraniu całej wojny, miała być pomijana w oficjalnej wykładni historii i w ten sposób stopniowo wymazywana z pamięci Polaków. Zarówno w podręcznikach szkolnych, jak i wydawanych drukiem poważnych dziełach naukowych sierpień 1920 roku nie istniał. Podkreślano błyskawicą, zwycięską ofensywę Armii Czerwonej na Warszawę, zaś wojnę kończącą nieczym nie tłumaczone „stopniowe wycofywanie” oddziałów radzieckich za Bug. Tradycja Święta Żołnierza i związanych z nim wydarzeń przetrwała jednak w milionach rodzin polskich. 15 sierpnia nadal uważali za swoje święto uczestnicy walk o niepodległość toczonych w latach 1914-1920, legionści, weterani 1920 roku, oficerowie i podoficerowie armii przedwrzesniowej skupieni w kołach pułkowych, żołnierze polscy przebywający na emigracji. Tego dnia przedstawiciele środowisk kombatanckich, wśród nich oficerowie o głośnych nazwiskach, kawalerowie Virtuti Militari, obrońcy Rzeczypospolitej z 1920 roku, dowódcy wielkich jednostek we wrześniu 1939 roku przybywali do Jasnegońskiego Sanktuarium. Modlono się za dusze poległych i zmarłych, przekazywano do świątyni odznaczenia wojskowe jako wota dla Matki Bożej. Rozsiane po całym świecie koła pułkowe organizowały uroczyste spotkania, na które zapraszano rodziny, młodzież szkolną, harcerzy, studentów. I tak, przez kilkadziesiąt lat, obok świętowania oficjalnego Dnia Wojska Polskiego, w kościołach i salach katechetycznych uczęszczających gościem weteranom odbywały się 15 sierpnia skromne, ale zawierające ogromny ładunek emocji i przywiązania do tradycji, obchody Święta Żołnierza. Zwykle otwierała je Msza Święta, po czym zbierano się aby wspomnieć koleje walk, śpiewano dawne żołnierskie piosenki, zbierano informacje o kolegach, których losy wojny rozrzuciły po całym świecie. W miarę upływu lat spotkania takie coraz częściej niestęły, były okazją do oddania holdu tym, którzy odeszli

Dokończenie. Początek patrz w nr, nr 155, 156, 157



**HONOR
i
OJCZYŻNA
Święto Żołnierza**

na zawsze. Nieliczni spośród weteranów spisywali swe wspomnienia w nadziei, że kiedyś będzie je można opublikować w niepodległej Ojczyźnie. Każdego roku bezimienne ręce układały kwiaty na kwaterach żołnierzy 1920 roku na warszawskich Powązkach i dziesiątkach innych cmentarzy.

Tych problemów nie miały środowiska kombatanckie na emigracji, świętując dzień 15 sierpnia bez przeszkód ze strony władz. Cała prasa polonijna zamieszczała okolicznościowe artykuły i wspomnienia uczestników wojny z Rosją, wydawano książki, broszury i jedynokrotnie poświęcone wojnie 1920 roku.

Przy wszystkich ograniczeniach stawianych przez cenzurę i obowiązującą w Polsce oficjalną wykładnię historii, bitwę nad Wisłą studiowano i analizowano w szkołach wojskowych. Dzięki temu powstało wiele ciekawych opracowań; oczywiście żadne z nich nie zostało udostępnione szerszemu kręgom czytelników.

Dopiero powstanie Solidarności i związane z tym faktem zmiany umożliwiły drukowanie w kraju książek i artykułów omyślających bitwę nad Wisłą. W 1981 roku środowiska kombatanckie wysunęły projekt przywrócenia Święta Żołnierza, które tak mocno wrosło w polską tradycję. Ogłoszenie stanu wojennego położyło kres tym staraniom. Jednak w latach 1982-88 w okresie bijnego rozwoju wydawnictw nielegalnych, opublikowano „w podziemiu” kilkanaście książek i cały szereg artykułów nawiązujących do bitwy nad Wisłą. Do nieoficjalnych obchodów 15 sierpnia w Warszawie i w innych miastach przywrócić się młodzież. Pod Radzkiego Święta Żołnierza coraz liczniej włączala się młodzież. Pod Radzkiego Święta Żołnierza i na innych polach bitew stoczonych latem 1920 roku z Armią Czerwoną, otwierac urządzano spotkania weteranów, Msze Święte, prelekcje historyków, składano kwiaty. Po odyskaniu pełnej swobody, w 70 rocznicę bitwy nad Wisłą, wszyscy żyjący jeszcze weterani 1920 roku nie posiadający stopnia oficerskiego, otrzymali nominacje na podporuczników Wojska Polskiego oraz Krzyże Niepodległości, które II Rzeczypospolita szczykowała dla swych obrońców na dwudziestą rocznicę zwycięstwa. Podczas długotrwałej dyskusji nad datą święta wojska, zwyciężył pogląd, że należy powrócić do dnia 15 sierpnia. Jest to święto upamiętniające jedno z największych zwycięstw oręza polskiego, sukces militarny o ogromnym znaczeniu dla losów państwa i reputacjach daleko przekraczających granice Rzeczypospolitej. Jest to równocześnie święto oddające hołd żołnierzom wszystkich formacji, ludziom o najrozmaitszych poglądach politycznych, których w godzinie zagrożenia niepodległości połączyło wspólne pragnienie obrony Ojczyzny.

Janusz ODZIEMKOWSKI

Handel Zawinił nie tylko rubel

Eksport produkcji mięsnej z Litwy do Rosji obecny w tym roku. Faktycznie zamarli. Wpłynął na nie tylko kryzys finansowy, jaki ostatnio zastrzył się w tym kraju, ale też niedawno zwiększone w Rosji cel importowe oraz wprowadzony na Litwie zakaz importu wieprzowiny i niektórych wyrobów z niej, poinformował wczoraj agencję ELTA prezydent Stowarzyszenia Przetwórców Mięsa, dyrektor generalny „Klaipedos maistas” Gintaras Valancius. Twierdzi on, że stowarzyszenie niejednokrotnie ostrzegalo Ministerstwo Rolnictwa przed możliwymi skutkami na rynku litewskiej produkcji mięsnej na rynku rosyjskim i produkcji mięsnej na rynku litewskim w warunkach wkroczenia na alternatywne rynki wschodnie, ale te oferty nie zostały usłyszane.

G. Valancius jako przykład podał Ukrainę, na której swoje wyroby pomysłnie sprzedaje estoński kombinat mięsny Rakbere. Kontrakty z Ukrainą przyczytnyły się do tego, że stał się on największym pod względem obrotu producentem wyrobów mięsnych w krajach bałtyckich oraz prześlągnął przodujących niegdys Klaipedzian. A propos Estończycy wchodzi na Litwę i zapowiadają, że opanują co najmniej trzecią część rynku mięsnego naszego kraju - w tym tygodniu w Wilnie zostanie otwarte przedstawicielstwo kombinatu Rakbere.

Umowa litewsko-ukraińska o wolnym handlu przewiduje ograniczenie handlu wyrobami mięsnymi, w związku z czym przedsiębiorstwa litewskie z powodu wysokiego cła nie mogą

skutecznie konkurować na tym rynku, powiedział szef „Klaipedos maistas”. Twierdzi on, że obecnie nie ma wyczerpanego rynku mięsny w Rosji czekają na ustabilizowanie się nowego realnego kursu rubla wobec dolara USA, toteż handel z sąsiadami zamarli. Litewscy producenci wyrobów mięsnych nie mają możliwości skompensowania strat na rynku rosyjskim w innych krajach, twierdzi G. Valancius.

Według danych Stowarzyszenia Przetwórców Mięsa, eksport produkcji masarskiej z Litwy do Rosji w styczniu-czerwcu ub. roku sięgał 73,5 mln Lt, natomiast w pierwszym półroczu br. był dwukrotnie mniejszy - 36 mln Lt.

Obrot „Klaipedos maistas” w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy br. wynosił 90,6 mln Lt. Zysk wyniósł 600 tys. Lt, aczkolwiek podstawowa działalność przyniosła straty.

„OTO JEST DZIEŃ, KTÓRY DAŁ NAM PAN...”

(Dokończenie ze str. 1)

A w Mickunach na dostojnego gościa oczekiwali parafianie mickuńscy. Po przyjeździe do Mickun J. E. ks. biskup Juozas Tunaitis w towarzystwie księdza Henryka Naumowicza z widział wystawę fotograficzną przy kościele obrazującą wszystkie etapy - „cegielka po cegielce” - przebudowy i poszerzenia świątyni. Następnie Jego Ekscelencja w asyście młodzieży, noszącej linaż wstęgi, udał się do kościoła.

Rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez J. E. księdza biskupa Juozasa Tunaitisa wraz z innym gościem z Wilna ks. dr Hansem Fischerem, rektorem Wileńskiego Seminarium Duchownego oraz proboszczem mickuńskim ks. prof. Henrykiem Naumowiczem. Na Mszy św. byli obecni także czcigodny ksiądz prałat Józef Obrebski z Mejszagoly. Naturalnie, że na tym nabożeństwie nie mogło zabraknąć gospodarza gminy mickuńskiej - starosty Tadeusza Pietkiewicza. Na początku nabożeństwa ks. Henryk Naumowicz w imieniu parafian powitał dostojnych gości, opowiedział w skrócie o historii i dniu dzisiejszym parafii mickuńskiej, o niedawno zakończonej przebudowie kościoła. Podziękował tym wszystkim, dzięki którym wsparciu i pomocy finansowej było możliwe to przedsięwzięcie. Nie sposób wszystkich wymienić, ale warto tu odnotować pomoc finansową ze strony kościoła katolickiego w Niemczech, spółki „Kiemas” z pobliskich Skajster, takich osób, jak Edward Klonowski, Zygmunt Klonowski, Oleg Dobrowolski, Leszek Wojnicz, Piotr Mikulski, Tadeusz Kisiel.

Jego Ekscelencja poświęcił kościół i zgromadzonych wiernych na tym niecodziennym nabożeństwie. W homilii ksiądz biskup podkreślił temat Kościoła jako świątyni, gdzie się wierni modlą i jako ogółu wiernych, którzy stanowią żywy organizm Kościoła. Nie zabrakło też akcentów nawiązujących do uroczystości Wniebowzięcia NMP.

Po homilii nastąpiła modlitwa wiernych, po niej odprawiano Litanię do



Składanie darów w postaci egzotycznych owoców na ołtarz.

Wszystkich Świętych. Potem na ołtarzu zapalono świece i rozpoczęła się liturgia eucharystii. Dzieci niosą na ołtarz dary - egzotyczne owoce - ananas, banany i in...

Przeistoczenie, Komunia Święta - to dalszy ciąg Mszy św. Na zakończenie Jego Ekscelencja udzielił pasterskiego błogosławieństwa wszystkim wiernym uczestniczącym w tym nabożeństwie.

Proboszcz ksiądz Henryk Naumowicz poświęca pierwociny z pól i sadów - jabłka, kwiaty, zioła.

Głos zabrał też gość z Mejszagoly, senior kapłaństwa na Wileńszczyźnie, ksiądz prałat Józef Obrebski. Nawiązał też do rocznicy zwycięstwa Polski w 1920 r. nad nawałą bolszewicką, przypadającą właśnie 15 sierpnia.

Po nabożeństwie wierni na placu przykościelnym mogli oglądać wystawę fotograficzną. Odbyły się też inne

imprezy. Mianowicie wystąpił miejscowy chór parafialny. Godne uwagi są słowa jednej piosenki, śpiewanej przez chór:

„Gdzie Wileńka toczy wody,
Gdzie Słowacki spędzał czas,
Położone są Mickuny
Zapatrzone w ciemny las”.

Wystąpiły też dzieci, które śpiewały i recytowały wiersze.

Zapewne ten dzień zapoczątkuje nową kartę w dziejach parafii mickuńskiej. Został bowiem poświęcony przebudowany, odnowiony kościół. Każdy skieruje tu swe kroki, zarówno w chwilach radosnych, jak i smutnych. Tu właśnie zostanie pokrzepiono Słowem Bożym i tu w sakramencie pojednania z Bogiem otrzyma rozgrzeszenie. Bowiem jest to Dom Boży, gdzie nie może zabraknąć Wiary, Nadziei i Miłości.

Jan LEWICKI

Krótką historia parafii mickuńskiej i przebudowy świątyni



W 1773 r. ksiądz kanonik kapituły wileńskiej Józef Puzyra (późniejszy biskup) zbudował kaplicę parafialną. W 1826 r. powstaje murywany kościół. W okresie po Powstaniu Styczniowym w 1869 r. kościół zostaje zamknięty, a w 1871 r. zamieniony na cerkiew. W 1918 r. znów staje się świątynią katolicką. W 1923 r. powstaje parafia mickuńska. W 1935 r. był restaurowany. W 1965 r. też odrestaurowywano go dzięki wysiłkom ówczesnego proboszcza księdza Aleksandra Lachowicza. 12 września 1996 r. parafię mickuńską odwiedził J. E. ks. bp Juozas Tunaitis i potwierdził wcześniejsze plany przebudowy kościółka. Nie mógł bowiem pomieścić wiernych na nabożeństwach niedzielnych i w dni świąteczne. Autorem projektu przebudowy był architekt Antanas Panava. Od 25 września rozpoczęły się prace budowlane przy układaniu fundamentów. Potem - „cegielka po cegielce” - trwały przebudowa i poszerzenie świątyni, która przybierała „nowe oblicze”. Główne prace budowlane wykonywała brygada, w skład której wchodził: Józef Kuncewicz, Józef Ilkiewicz, Mieczysław Gulbicki, Czesław Makowski, Henryk Wróblewski, Florian Urbanowicz, Józef Makowski, Romuald Kulesza, Piotr Mikulski, Józef Żukowski, Romuald Kozłowski na czele z Józefem Kuniutem, jako głównym mistrzem budowlanym. Oczywiście, były też i tzw. „tiki”, w których brała udział większość parafian. A cały ciężar trosk i pieczy nad budową spadł na barki inicjatora przebudowy świątyni, proboszcza parafii księdza profesora Henryka Naumowicza.

1 lipca br. w związku z poszerzeniem się kościoła zostały przeniesione z dziedzińca przykościelnego na cmentarz trumny z prochami poprzednich duszpasterzy parafii mickuńskiej śp. księży Michała Wieliczki i Stanisława Kakareki.

3 sierpnia br. przy rozbiórce poprzedniego ołtarza natrafiono na tablicę z następującym napisem: „Zaświadczam, że ten przenośny ołtarz 3 sierpnia Roku Pańskiego 1935 w Bazylice Metropolitanej w Wilnie przez czcigodnego Biskupa Wileńskiego Kazimierza Michalkiewicza został konsekrowany i w nim złożone relikwie św. Mansueta i Victorii”. Zbieżność dat! Przypadek czy Palec Boży? Dla człowieka wierzącego jest ten przypadek niewątpliwie znakiem Opatrzności Bożej.

Wnętrze przebudowanej świątyni wymaga jeszcze prac wykańczarskich. Dobudowywane są filary wejściowe. Ale to jest tylko kwestią czasu. Zresztą parafia mickuńska ma szczęście, że posiada takiego energicznego proboszcza w osobie księdza Henryka Naumowicza. Nie zaważał się bowiem podjąć dzieła przebudowy kościółka, by wszystkich wiernych w swych murach mógł pomieścić.

NA ZDJĘCIU: tak wygląda obecnie kościół w Mickunach.

Fot. Marian Paluszkievicz



Dzieci pięknie śpiewały...

Fot. Marian Paluszkievicz



Członkowie brygady budowlanej, wykonującej główne prace budowlane wraz ze swym proboszczem - (od lewej) Henryk Wróblewski, Florian Urbanowicz, Józef Kuniute, ksiądz prof. Henryk Naumowicz, Romuald Kulesza, Piotr Mikulski, Romuald Kozłowski.

Nasze wywiady „Najłatwiejsze są kradzieże”

Henryk Surowicz studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim, w organach prawnorządności pracuje od 20 lat. Od 1992 r. pełni obowiązki zastępcy głównego komisarza wileńskiego Komisarzatu Policji nr 3 i kierował policją kryminalną. W czerwcu 1998 r. został mianowany na stanowisko nadkomisarza. Serdecznie gratulujemy komisarzowi i przy okazji zadajemy kilka sakramentalnych pytań o stanie przestępczości w obsługiwanej przez ten komisarz dzielnicy...

„K. W.”: Jak dzisiaj wygląda sytuacja w Pańskim rewierze?

H. Surowicz: W bieżącym półroczu zanotowaliśmy około 2.000 przestępstw, mniej więcej tyle samo, ile w ciągu 6 miesięcy ubiegłego roku. Z tej liczby wykryto 24,8 proc. przestępstw. Pod tym względem jesteśmy w Wilnie na II miejscu, poza tym procentowo wskaźnik mamy w tym roku wyższy, niż w minionym.

„K. W.”: Czy terytorium, które obsługuje KP nr 3, czymś się różni od innych w mieście?

H. Surowicz: Na pewno, jest to specyficzna dzielnica. Wchodzi tu Starówka, Nowe miasto, Soleniki (sady). Weźmy dla przykładu chociaż stare miasto. Stale mamy tu wiele osób z zagranicy, które stają się ofiarami przestępstw. Terytorium dworców kolejowego i autobusowego, lotnisko, cygański tabor, skrzyżowanie na Lipówce szosy lidzkiej i mińskiej - to też wszystko należy do nas. Przy tym, codziennie na naszym terytorium mamy od 200.000 do 400.000 mieszkańców innych dzielnic. Wracając do Starówki, to wiadomo, że ciągle powstają tu różne placówki handlowo-usługowe (kawiarnie, restauracje itp.). Dodamy jeszcze rynek - Hale, terytoria kolo kosciółców św. Teresy (Ostrobramskiego) i św. Anny, gdzie cały czas jest wielu zagranicznych obywateli z samochodami... Trudno więc nie zauważyć cech specyficznych naszej dzielnicy. Na naszym terenie notuje się tyle przestępstw, ile w całym Poniewieżu czy też w Szawlach, a ludzi w naszym komisarzacie pracuje 10 razy mniej. Niestety, mamy również największy wskaźnik przestępczości na liczbę zarejestrowanych u nas mieszkańców.

„K. W.”: Jakże rodzaje przestępstw przeważają?

H. Surowicz: Najwięcej jest kradzieży, czyli tych „najłatwiejszych” przestępstw. Zabójstw mamy niewiele i wszystkie wykryte. W roku bieżącym zanotowaliśmy 9 zabójstw (w ubiegłym 11 - w tym 2 wykryto).

Środowisko przestępcze - to przeważnie osoby do lat 30 i nigdzie nie pracujące. 80 proc. wykrytych przestępstw dokonują mieszkańcy innych dzielnic, miast, a nawet państw (Rosji,

Białorusi, Ukrainy, Łotwy).

„K. W.”: „Tradycyjne” pytanie o tym, jakie ostatnio znaczące wyniki uzyskał wasz komisarz?

H. Surowicz: Zupełnie niedawno dokonaliśmy 3 sprawdzeń w cygańskim taborze. Wykryliśmy 60 różnych wykroczeń, związanych z narkotykami. Proceder ten jest u nich postawiony na wielką skalę: sprzedają narkotyki dla całego miasta. Zatrzymaliśmy 3 sprzedawców i 60 osób kupujących oraz używających środków odurzających. Skąd mają te narkotyki? Część skupują od kogoś, część sami zbierają (mak) i produkują.

Z „ciekawszych” przypadków mogę wymienić kilka. Np. 22 lipca 3 rabusie wyważyli drzwi do mieszkania na Nowym Mieście (Naujinniki), pobili gospodarza, żądając pieniędzy i wódki. Mężczyzna broniąc się zranił jednego z napastników. Rabusie uciekli, gospodarz z powodu doznanych obrażeń został umieszczony na wydziale reanimacji, obecnie jego stan zdrowia poprawia się. Zatrzymaliśmy 3 podejrzanych: jeden pochodzi z Lewja, drugi jest zarejestrowany na terytorium obsługiwanych przez KP nr 1, trzeci - na terenie KP nr 2. Jeden z zatrzymanych był już wcześniej karany.

Inny przypadek. W kwietniu otrzymaliśmy podanie od mieszkańca Nowego Miasta, któremu okradziono mieszkanie (wymieszono telewizor, wózek muzyczny, inne rzeczy i pieniądze, ogółem na 50.000 litów). Żadnych śladów przestępstwa po sobie nie zostawili. W końcu czerwca zatrzymaliśmy 2 podejrzanych o popełnienie tego przestępstwa, znaleźliśmy też rzeczy i część pieniędzy, za co poszkodowanego bardzo był wdzięczny. Jeden z przestępców mieszkał na Nowym Mieście, drugi pochodził z rej. wileńskiego. Obaj byli wcześniej karani.

Zanim opowiem o jeszcze jednej sprawie, chcę podkreślić, że mamy wielki problem z dziećmi. Właśnie mieliśmy oryginalnego przestępcę - 16 letniego chłopca... Otrzymaliśmy sygnał o okradzeniu 2 samochodów. Gdy zatrzymaliśmy tego złodziejzaka, okazało się, że „gościł” u nas już 5 razy, ale miał bardzo ciekawe wersje na swoją obronę, więc nie udawało się udowodnić mu żadnej kradzieży z samochodów. Po jego zatrzymaniu szukaliśmy w ciągu nocy i znaleźliśmy skradzione z 2 samochodów radiomagnetofony z jego „paluszkami”. Oprócz tego chłopiec miał zadrapaną rękę, jego krew znaleźliśmy na wybitej szybie samochodu. Nie pozostawało mu nic innego, jak przyznać się do popełnienia przestępstwa, jak też i do innych, wskazując miejsca, gdzie chował swoją zdobycz... Widząc, że policja poprzednie razy nie potrafiła mu nie udowodnić, nie musiał się przyznać i tak to wszystko trwało. Teraz chłopiec siedzi w więzieniu i czeka na sąd.



W ciągu półroczu rozpracowywaliśmy również nagminne kradzieże z firm. Prawie we wszystkich z nich nie ma systemów alarmowych, co, zważając na sprzęt tam znajdujący się, jest do wadliwym lekkomyślności. Mieliśmy, co prawda, informację, kto to robił, ale nie mieliśmy dowodów... Ostatnio w sklepie „Pioneer”, należącej do firmy „Pulsas”, w którym znajdowała się japońska aparatura, dokonano kradzieży na 150.000 litów. Następnego dnia zatrzymaliśmy podejrzane, który wynajmował dom w rej. wileńskim. Znaleźliśmy w samochodzie skradziony towar, z czego właściciel sklepu cieszył się szczególnie... Oczywiście, zatrzymanym nie działał sam...

„K. W.”: Wracając na chwilę do ciężkich przestępstw...

H. Surowicz: Zabójstwo przeważnie dokonuje się „na tle” rodzinnym i nieradko w stanie nietrzeźwym. Wystarczy jedno „nieostrożne” słowo - i już skandal, noże idą w ruch...

Bardzo żywy wpływ na ludzi, szczególnie na młodzież, ma telewizja, zbyt dużo przemocy się pokazuje...

„K. W.”: Życzymy więc i sobie, i Panu oraz pracownikom komisarzatu, by tej przemocy było jak najmniej, zarówno w telewizji, tak też w życiu. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Irena LITWIN
Fot. Marian Paluszkievicz

Narkotyki.

O tym musimy wiedzieć

Halucynogeny

Działają na umysł. Po ich użyciu człowiek widzi i słyszy rzeczy i głosy realnie nie istniejące. Najczęściej konsumowany jest halucynogen LSD.

LSD produkowany jest nielegalnie. Niewielką jego część kładzie się na papier (wchłaniający płyny) i ten skrawek papieru kładzie się na język. Dozę LSD stanowią tylko 2 g. „Papier LSD” może być różnego kształtu i z różnymi kolorowymi rysunkami. Różne nazwy („chiński smok”, „ruskawkiki”) LSD odpowiadają różnym rysunkom.

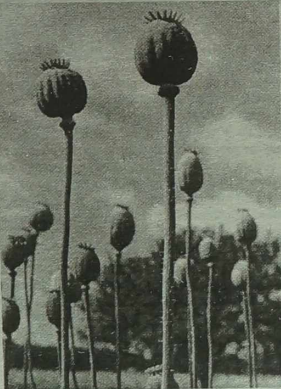
LSD - bardzo „niewierny” narkotyki. Jego oddziaływanie jest niejednakowe. Swoją „wycieczkę” po ciele rozpoczyna w granicach godziny po jego zżyciu i może trwać do 12 godzin. Niemniej, efekt można odczuć czasami tylko po upływie kilku dni. Konsument może widzieć dziwne obrazy, zastrzone kolory, słyszeć różne głosy. Czasami jest to nawet przyjemnie, czasami to strachy. Mogą powstać depresja i panika. Czy efekt będzie przyjemny, czy też nie, zależy od stanu samopoczucia przed zżyciem narkotyku. Dotyczy to wszystkich przypadkowego użycia LSD.

Stale zażywanie wpływa na pogłębienie chorób psychicznych. Może rozwinąć się paranoja. Czasami „wędrowkę” LSD po ciele można odczuć dopiero po upływie kilku tygodni od zżycia. To nosi nazwę wspomnień.

Prawo zabrania produkowania, nabywania, posiadania, dostarczania i sprzedaży LSD.

Trankwilianty

Najczęściej nazywają się jeszcze



depresantami, takimi jak relanium, sekdaksen, tazepam, fenozepam i inne. Znane są jako lekarstwa, pomagające przy różnych kryzysowych sytuacjach. Zwykle lekarz wyznacza je dla chorych na bezsenność lub dla osób mających problemy osobiste. Używają je również osoby, zażywające nielegalnych narkotyków, takich jak heroina.

Przy jednorazowym lub przypadkowym użyciu te narkotyki uspokajają. Niebezpieczeństwo stanowi przedozowanie i konsumowanie razem z alkoholem.

Przy stałym użyciu (dłużej niż kilka miesięcy) powstaje psychologiczne uzależnienie i potrzeba zwiększenia dozy. Narkoman odczuwa depresję, zaczyna zachowywać się nieprzewidywalnie i agresywnie. W przypadku przestania zażywania tych narkotyków człowiek czuje zmęczenie i niepokój.

Prawo nie zabrania posiadania, lecz zakazuje sprzedaży tych środków.
Fot. Marian Paluszkievicz

Lapanka

Funkcjonariusze miejskich i rejonowych komisarzatu Policji Litwy w ramach akcji „Mercurius 98” przeszczeli 102 sprawy karne za produkowanie i przechowywanie w domu moenych napoi alkoholowych.

Akcję zorganizowano dążąc do wykrycia narzuśen przepisów handlu na rynkach, w kioskach towaro-

Pod patronatem Merkurego

wych, w punktach skupu metali, w placówkach dekompletowania samochodów oraz w salach gier komputerowych.

Po sprawdzeniu tych placówek handlowych, policjanci ustalili 3.484 naruszenia prawa administracyjnego, ukarali 1.277 naruszczyeli oraz wszczęli 2 sprawy karne za produkowa-

nie, posiadanie i sprzedaż fałszywego towaru.

Najwięcej „biznesmenów” ustalono w takich miastach, jak Wilno, Kowno, Kłajpeda i Szawle. W trakcie akcji wyjaśniono się, że najmniej naruszczeń można znaleźć w rejonach jeziorojskim, kupiskim, telszańskim i poniewiskim. (BNS)

Ze świata

Klawisz w spódnicy

Tym razem rzecz dotyczy klawiszy, czyli strażników wiezionych w dyrektora zakładu karnego w Oeslebshausen (Niemcy). Dyrektor wieziony i ora osmiu jego strażników (w tym jedna kobieta) stanęło przed sądem w Bremie, oskarżonych o znęcanie się nad więźniami, niedopełnienie obowiązków i dopuszczenie do samosądów (zarzuty wobec dyrektora). Klawiszowi w spódnicy prokurator zarzucił, że celowo zostawiła otwarte drzwi do cel, w których przebywali skazani za przestępstwa seksualne na dzieciach. Wiadomo, że tego typu przestępstwa budzą odrazę również wśród współosadzonych więźniów w wielu państwach. Ich los wśród skazanych za „normalne” przestępstwa, bywa stokrotnie gorszy niż orzeczone na oficjalnie kara. Współwięźniowie z reguły zniechęca się nad takimi „zbożczami”, bijąc ich i upadając. Na taki właśnie samosąd klawisz zapewnia strażniczką, zostawiając otwarte cele. Z jednej strony trudno jej się dziwić - szczególnie jako kobiecie i zapewne matce - z drugiej jednak stro-ny prawo jest prawem i nie można tolerować takich zachowań wśród funkcjonariuszy. Z takiego założenia wyszedł również sąd, który skazał strażniczkę na 13 miesięcy pobawienia wolności z zawieszaniem. Kobieta nie przyznała się do winy i wystąpiła o rewizję wyroku. „Detektyw”

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 17 sierpnia br. w kraju zanotowano 1 zabójstwo, 6 obrażeń ciała, 14 rabunków, 160 kradzieży. Skradziono 10 samochodów. Zanotowano 5 pożarów. Znalaziono zwłoki 12 osób. Zatrzymano 21 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

17 sierpnia o godz. 19 min. 30 do domu Vilmaviciuzos w ws wi Putriai (rej. rosieński) weszli zamaskowany mężczyzna i kobieta, którzy nożem zabilili gospodarza, pobili i związali jego żonę, zabrali radio.

Rabunki

17 sierpnia o godz. 2 min. 30 kolo restauracji „Gelezinis vilkas” na ul. Lukiskiej w Wilnie został pobity J. P. u którego napastnicy zabrali telefon komorkowy „Ericsson”. Poszkodowany trafił do szpitala. Policja zatrzymała podejrzanych I. Budinasa, A. Baranikova i A. L. ***

17 sierpnia o godz. 21 min. 30 na ul. Zolyno w Wilnie 3 młodzi ludzie pobili A. S. i zabrali srebrny pierścienek i zegarek.

17 sierpnia około godz. 18 we wsi Pauszniai (rej. plunzański) A. P. zatrzymał samochód, w którym jechali 3 znajomi mu z widzenia młodzi ludzie i dziewczynka. A. P. poprosił, by go podwieźli. Jadąc „pasażerowie” zaczęli bić A. P. zabrali mu 240 litów, buty, sweter i dokumenty, potem wypchnęli go z samochodu. ***

16 sierpnia około godz. 20 na ul. Fabjoniszkiu w Wilnie 3 młodzi ludzie napadli na przechodnia, pobili go i zabrali telefon komorkowy oraz portmonek, zawierającą 360 litów.

Podpalenie

17 sierpnia o godz. 22 min. 45 na podwórzu domu przy ul. Apkasu w Wilnie 3 młodzi ludzie wybili w samochodzie audi 80 szybę i podpalili wnętrze auta. Straty - 3.500 litów.

Zestaw przygotowała
Irena LITWIN

Odświeżane Bravo i Brava

Fiat odświeża i bardziej niż dotychczas różnicuje swoje samochody Bravo i Brava. Po tych zmianach mają one pojawić się w sprzedaży jeszcze w tym roku.

Obecnie przodki samochodów Fiatu Bravo i Brava prawie niczym się nie różnią. By ich wygląd wyróżniał, Fiat postanowił 3-drzwiowemu samochodowi Bravo i 5-drzwiowemu Brava nadać indywidualne oblicza.



dotychczas

zróżnicować, Fiat postanowił 3-drzwiowemu samochodowi Bravo i 5-drzwiowemu Brava nadać indywidualne oblicza.

Oba te samochody produkuje się już od trzech lat, w związku z czym postanowiono - jak to jest w zwyczaju Fiatu - zmienić ich wloty powietrza. Obydwa otrzymają też nowe obreże kół i odświeżone wyposażenie wnętrza wraz z całkowicie nową ciemną deską rozdzielczą. W obydwu samochodach przewidziano też serjiny montaż bocznych poduszek bezpieczeństwa. Najwięcej zmieni się jed-

nak pod maskami obu aut. Dotychczasowy podstawowy silnik pojemności 1,4 l i mocy 80 KM zastąpiony zostanie przez mniej po-

szą moc będzie też miał 2-litrowy silnik modelu sportowego HGT tych aut - 155 zamiast dotychczasowych 147 KM. Odświeżone i zmodyfikowane auta Bravo i Brava otrzymają też bardzo nowoczesny silnik dieslowy. Jest nim silnik o pojemności 1,9 l i mocy 105 KM, dotychczas montowany w aucie Alfa Romeo 156. Przy tym wszystkim Fiat zapewnia, że tak odświeżone i unowocześnione auta Bravo i Brava nie mają być droższe niż obecnie sprzedawa-

wane.

(tk)
„Głos Wielkopolski”

jemny, ale mocniejszy silnik z a - motochodu Punto - 1,2-litrowy, 16-zaworowy o mocy maksymalnej 85 KM. Więk-



Folia zamiast lakieru

Dla zmiany koloru względnie w przypadku uszkodzenia lakieru karoserii samochodu wcale nie trzeba lakierować. Można ją pokryć folią, która podobno prawie wcale nie odróżnia się od lakieru, a nad lakierowaniem ma tę przewagę, że jest zabiegiem znacznie tańszym.

Próbka możliwości foliowania, zamiast lakierowania. Można sobie pozwolić na taki kaprys, na przykład na wiosnę, a jesienią... powrócić do jednolitego koloru na smutniejszą porę roku.

Pokrywanie samochodów folią, co porównuje się z tapetowaniem mieszkanca, praktykuje się między innymi w Niemczech. Tam taki zabieg w przypadku Mercedesa 190 kosztuje 1600 marek, podczas gdy lakierowanie co najmniej 4000 marek. Przy tym na pokryty folią samochód otrzymuje się 2-letnią gwarancję.

Zanim rozpocznie się pokrywanie auta folią, trzeba go w ciągu jednej nocy nagrząć do temperatury co najmniej 15 stopni Celsjusza, gdyż dopiero w takiej temperaturze folia daje się bez problemów przykleić do karoserii.

Zanim rozpocznie się foliowanie auta, trzeba oczywiście zdemontować z jego karoserii wszystkie ozdoby, listwy i klamki. Potem karoserię trzeba dokładnie oczyścić z kurzu, żywic, przylegających do lakieru owadów, a miejsca

na krawędzie karoserii, ten stosunkowo łatwo się orientuje, że samochód nie jest pokryty nowym lakierem.

Warto też pamiętać o tym, że im folia jest jaśniejsza, a auto ciemniejsze, tym mniej zauważalne są wszelkie dostrzegalne szczeliny i szpary, które wskutek padającego na nie cienia i tak zawsze wydają się ciemniejsze.

Na ogół nie foliuje się bowiem słupków auta przylegających do krawędzi drzwi, a także tych krawędzi, ani powierzchni progów pod krawężnikami drzwi, gdyż podniosłoby to cenę foliowania nawet do kosztu lakierowania całego auta.

Foliowanie samochodu ma i tę przewagę nad lakierowaniem, że folię łatwo daje się odkleić. Z tym, że wraz z folią wyrzuca się w takim przypadku do śmietnika także owe 1600 marek wydanych na foliowanie.

I jeszcze jedno - po trzech dniach od położenia folii samochód można spokojnie myć - tak, jak każdy inny.

(tk)
„Głos Wielkopolski”



po nich wypolerować, by folia dała się gładko i dobrze przykleić.

Staranne wykonanie takiego foliowania sprawia, że postronnie osoby na pierwszy rzut oka myślą, iż auto otrzymało nowy lakier. W rzeczywistości - jak twierdzą fachowcy - folia nie może konkurować z lakierowaniem, daje jednak dobre złudzenie optyczne. Kto dokładniej się przyjrzy autu pokrytemu folią, spojrzy

Upiększone Twingo

Mija pięć lat od wypuszczenia na rynek najmniejszego samochodu Renault - Twingo. Ujedynił ten pojazd wzbudzał od razu zachwyt, inni uważali go za zbyt kontrowersyjny. Ale zwolennicy przeważali - skoro do dziś po drogach jeździ ponad milion tych aut. Są one bardzo popularne m.in. we Francji, Belgii, Niemczech.

Sukces Twingo, którego wielu określa jako uśmiechnięty samochód, polega przede wszystkim na przestronności wnętrza. Ten jednobryłowy pojazd o oryginalnym wyglądzie, posiada najlepszy stosunek pojemności wnętrza do swojej wielkości. Wygodnie podróżują nim zarówno kierowca, jak i trzej pasażerowie. Charakterystyczne są również bardzo dobra widoczność, co na pewno ułatwia kierowanie nim.

Renault Twingo dzisiaj to również własna, specyficzna moda, oparta na stylu dopasowanym do tego auta. Wyraża się to w wykończeniu wnętrza, jego kolorystyce, jak również w barwach karoserii. Obecnie francuska firma wypuszcza na rynek nowe auto - Twingo 2. Zachowano jego typową linię. Ale błotniki są obecnie bardziej gładkie i krągłe. Przednie światła, charakterystyczne usytuowane w tym aucie, objęte są teraz jednym kloszem z kierunkowskazami. Zmienił się także wymiar światła przeciwmgielnych, które lepiej wpisują się w linię karoserii. Tyłne światła są bardziej wyraziste. Kola zostały wyposażone w większe opony. Oferowane są nowe kolory lakieru, np. błękit niebia, pomarańczowy, czerwień indyjska. W nowym Twingo będzie elektrycznie otwierany dach ze szkła barwionego, obejmujący całą jego powierzchnię. Jedną jego połowę jest ruchoma, całość wyposażona w cztery żaluzje przeciwsłoneczne. Proponowany jest, jak dotychczas płócienny, składany dach.

Opracowano nową kolorystykę wnętrza. Kolor deski rozdzielczej przechodzi od niebieskolawendowego do jasnomuszkatolowego. Przelączniki są obecnie w kolorze anizykowym. Samochód jest, jak twierdzi producent, bardziej bezpieczny. Została bowiem wzmocniona dolna część konstrukcji, wyposażona w podłużnice o większej grubości i odmiennym profilu, grubsza jest podłoga, wzmocniona przednia część tunelu, wzmocniona nadkola i kołnierze mocujące ko-

lumne kierownicy. Górna część konstrukcji została również zmodyfikowana. Wprowadzono wzmocnienia pasów drzwiowych i dodatkowego posycia przednich i tylnych słupków. W sumie zużyto dodatkowo 30 kg stali o wysokiej sprężystości.

Po raz pierwszy w tym segmencie rynku pojawia się w Twingo 2 - System Renaultu Protection (System Bezpieczeństwa Renault), obejmujący poduszki powietrzne o programowanym ciśnieniu, napinacze pasów, ograniczniki napięcia na przednich i tylnych miejscach oraz nowe zagłówki z zakrzywionymi prowadnicami. Dzięki sterowanym zaworkom umożliwiającej regulację ciśnienia w poduszce podczas fazy opóźnienia, poduszka o programowanym ciśnieniu pozwala na pochłonięcie energii i lepszą amortyzację niż tradycyjna. Co więcej chroni ona nie tylko głowę, ale i klatkę piersiową. W fazie opóźnienia nacisk pasa na klatkę piersiową spada do zaledwie 400 kg, podczas gdy zazwyczaj wynosi 900 kg. Całość mogą dopełnić boczne poduszki chroniące głowę i klatkę piersiową. Samochód wyposażony jest w stabilizator, co daje pewność lepszego zachowania na drodze. Wszystkie wersje Twingo będą miały szerokie opony (155 zamiast 145). Zwiększono średnicę tłoczków zaciskaczy, bębnow i grubość tarczy w układzie hamulcowym. W tym modelu będzie również



dotępna nowa generacja ABS Mark 20, obejmująca korektor siły hamowania. Wszystkie te ulepszenia pozwolą zredukować drogę hamowania o 12 proc. przy zimnych hamulcach i o 24 proc. przy rozgrzanych.

Deska rozdzielcza, zachowująca oryginalne, centralne umieszczenie instrumentów pokładowych została na nowo zaprojektowana, wygospodarowano nowe schowki. Twingo 2 ma większe i wygodniejsze fotele. Samochód jest wyposażony o 2-3 decybele.

Auto, jak podaje producent, pojawia się na naszym rynku we wrześniu.

t. b.
„Rzeczpospolita”

Sposób na insekty

Przylegające do karoserii martwe owady, zwłaszcza komary i roznocienne osy, potrafią zniszczyć lakier, a ponadto mogą spowodować strzępienie gum wycieraczek oraz zapaść osłone chłodnicy. Jak można się przed tym „robactwem” chronić i co robić, by na czas pozbyć się takich kłopotów?

Niemal każda podróz w ciepły wieczór kończy się obplenieniem maski i reflektorów resztkami owadów. Kto zaniedba szybkiego ich usunięcia, musi się liczyć z nieodwracalnymi szkodami w lakierze.

Prawie każdy zna to z własnego doświadczenia: latem wystarczy pod wieczór wyjechać samochodem na zoszę, by przed samochodem zmienił się w cementarzysto owadów. A kto za długo czeka z oczyszczeniem auta z martwych i przyle-

gających doń owadów, może zostać zaskoczony nawet bardzo przykra niespodzianka.

Szczególnie dotyczy to aut, które są pokryte lakierem rozpuszczalnym w wodzie. Nagrzana stoncem kolorowa warstwa lakieru staje się bowiem elastyczna i tym samym wrażliwa na przenikanie płynów ustrojowych owadów, co z kolei sprawia, że wierzchnia warstwa lakieru zostaje nadarta.

Pod wpływem przylegających do przedniej szyby resztek pszczoł i pancerzy osy może też dojść do postrzępienia gum wycieraczek. By temu zapobiec, nigdy nie wolno uruchamiać wycieraczek bez jednoczesnego spryskiwania szyb wodą.

By pozbyć się przylegających do samochodu owadów, najpierw należy dobrze splukać wodą zabrudzone w taki sposób lakier, szyby i

szkła reflektorów. Po ich rozmięczeniu owady dość łatwo dają się usunąć przy pomocy gąbki (koniecznie miękkiej, najlepiej takiej, która jest specjalnie przeznaczona do usuwania owadów, nigdy zaś takiej, która srokuje się garkni) albo też przy użyciu damskich rajstop.

Dobrze zmięczająca przylegające do szyby i karoserii resztki owadów również namoczony wodą papier gazetowy. Jest to o tyle korzystne, że nie wymaga tak dużych ilości wody jak przy splukiwaniu szyby, ma jednak jednocześnie tę wadę, że gazeta może pozostawić na lakierze ślady farby drukarskiej.

Najsukuteczniejszym środkiem przy usuwaniu przylegających do samochodu owadów są specjalne płyny chemiczne do usuwania insektów. Są one wprost idealne wtedy, gdy chodzi o szybkie usunięcie owadów lub wówczas, gdy nie mamy w pobliżu żadnego źródła

wody. Takimi środkami chemicznymi należy po prostu spryskać te części auta, do których przywarły owady, a po kilku minutach dadzą się one łatwo usunąć. Zawsze jednak należy zwracać uwagę na znajdujące się na opakowaniach tego rodzaju środków chemicznych przepisy ich stosowania i ewentualne ostrzeżenia o tym na przykład, że jest to (być może) środek agresywny, mogący uszkodzić lakier bądź tworzywa sztuczne; jeśli nie zostanie w odpowiednio krótkim czasie splukany. Niestety, przyklejone do samochodu resztki zabitych owadów z trudem dają się usunąć podczas mycia auta w myjni mechanicznej. Czasami trzeba by przez myjnię przejechać kilka razy. Dlatego przed udaniem się do myjni dobrze jest przedtem spryskać samochód wspomnianym tutaj środkiem chemicznym.

Jak w wielu innych przypadkach, znacznie ułatwia późniejsze oczyszczanie auta zapobiegliwość. W tym przypadku polega ona na tym, by po umyciu całego samochodu, jego karoserię porządnie posmarować ochronnym woskiem. Gruba warstwa wosku sprawi, że resztki owadów nie będą tak silnie przywierały do karoserii.

Nie powinno się zapominać też o chłodnicy auta. Rój os może bowiem przynajmniej częściowo zapaść osłone chłodnicy, co spowoduje obniżenie jej sprawności i zagrożenie przegrzaniem silnika. By usunąć zalegające w takim miejscu resztki owadów, należy ostrożnie od tyłu, czyli od wnętrza komory silnika, przedmuchać kratki wlotu chłodnicy przy pomocy strumienia powietrza pod własnym ciśnieniem.

Tadeusz KACZMAREK
„Głos Wielkopolski”

USA

Bill Clinton przyznał się

W przemówieniu telewizyjnym, wygłoszonym we wtorek rano czasu europejskiego, prezydent Bill Clinton przyznał, iż miał „niewłaściwe” stosunki z Moniką Lewinsky.

Powiedział, iż ubolewa, że wprowadził w błąd naród i rodzinę. Clinton zaatakował jednocześnie sposób prowadzenia śledztwa przez niezależnego prokuratora Kennetha Starra. Czas zaprzestał wtrącania się w życie prywatne - oświadczył prezydent.

Jednocześnie Bill Clinton podkreślił, iż „nie namawiał nikogo do kłamstwa” - sugerując, że nie nakłaniał Lewinsky do zatajenia ich intymnych związków w składanych pod przysięgą zeznaniach.

Zaatakował też specjalnego prokuratora Starra twierdząc, że prowadzi politycznie motywowane dochodzenie na temat jego prywatnego życia i odrywa go tym samym od obowiązków państwowych. Zakończył apelem do Amerykanów, aby „odwró-

cić uwagę od spektaklu ostatnich siedmiu miesięcy”.

Wygłaszając w nocy z poniedziałku na wtorek czasu warszawskiego siedmiominutowe przemówienie telewizyjne, Bill Clinton starał się - zdaniem komentatorów - ratować swą prezydenturę. Ma on bez wątpienia świadomość, że prokurator Kenneth Starr prześle do Kongresu raport, w którym zarzuci Clintonowi krzywozysięstwo, naklanianie innych do składania fałszywych zeznań i utrudnianie działania wymiarowi sprawiedliwości. Tego rodzaju zarzuty są wystarczającą podstawą, by niechętni Clintonowi członkowie Kongresu zdecydowali się na procedurę impeachmentu. Clinton oskarżając Kennetha Starra o stronnicze działanie, rzucił wyzwanie prokuratorowi. Teraz uchodzi za rzecz pewną, iż Starr odpowie na to sporządzeniem raportu na temat wyników swego wielomiesięcznego śledztwa. Nie ulega wątpliwości - mówią komentatorzy - że

było to najtrudniejsze i najbardziej bolesne przemówienie w politycznej karierze Clintona. Wystąpienie to oglądali dziesiątki milionów Amerykanów. Wstępny sondaż przeprowadzony przez sieć telewizyjną CNN wykazał, że 53 procent Amerykanów jest zadowolonych z tego co powiedział szef państwa. Jest to dla Clintona dobry wynik. Aż 62 procent obywateli Stanów Zjednoczonych aprobuje to co robi Clinton jako prezydent. Jednakże dramatycznie spadła - do poziomu 20 procent z 40 procent przed tygodniem - ocena osobistego postępowania gospodarza Białego Domu. Wielu polityków, także z partii republikańskiej, gotowych jest życzliwie ocenić to co powiedział Clinton i uznać pewne „okoliczności łagodzące”. W każdym razie w Kongresie nie zarysowuje się jeszcze wyraźna tendencja do ukarania Clintona za to, że nie mówił prawdy o swym romansie z Moniką Lewinsky.



Bill Clinton tuż przed przemówieniem do narodu amerykańskiego w Sali Mapowej w Białym Domu.

Fot. EPA-ELTA

Godna postawa Hillary

Afera, jaką wywołał romans prezydenta Billa Clintona z Moniką Lewinsky, ma cichą bohaterkę w osobie pierwszej damy USA, która przez cały czas wspiera swego męża - pisze hiszpańska agencja EFE.

Ujawnianie od kilku miesięcy rewelacje na temat stosunków prezydenta Clintona z byłą stażystką w Białym Domu nie wpłynęły na zmianę postępowania Hillary Clinton, która zachowuje niezmiennie godną postawę.

Jak pisze EFE, doniesienia, często z niewybrednymi szczegółami, na temat seksu oralnego i zeznania składane przez prezydenta wywołały poczucie upokorzenia u jego żony. Jednakże nie zdołała wpłynąć na zmianę postawy Hillary Clinton, która chce utrzymać swoje małżeństwo.

Takie wrażenie odniósł były kandydat na stanowisko prezydenta USA, czarnoskóry pastor Jesse Jackson, który w niedzielę w nocy odwiedził państwo Clinton.

Hillary Clinton, doświadczona prawniczka, uczestniczyła w końcu minionego tygodnia w naradach prezydenta Clintona z jego prawnikami i

doradcami politycznymi. Celem tych spotkań było wypracowanie strategii, jaką przyjmie Bill Clinton w trakcie zeznań składanych w Białym Domu.

Według niektórych uczestników narad, można było wyczuć pewne napięcie między małżonkami, szczególnie wówczas kiedy omawiano możliwość przyznania przez prezydenta, że miał „niewłaściwe stosunki” z Moniką Lewinsky.

Poparcie jakiego Hillary Clinton udziela swojemu małżonkowi, mimo rzucających cień na jego małżeńską reputację podejrzeń o niewierność, wywołało wiele spekulacji na temat stosunków łączących państwo Clinton.

„Sądzę, że w związku Billa i Hillary Clinton w prywatnych sprawach prezydenta obowiązuje zasada „nie mów, nie pytaj” - powiedział były doradca Białego Domu w jednej z debat telewizyjnych.

Sama Hillary Clinton w telewizyjnej wypowiedzi, udzielonej 27 stycznia po wybuchu afery seksualnej prezydenta z Moniką Lewinsky, powiedziała: „wiemy wszystko to, co powinniśmy wiedzieć o sobie, rozumiemy się, akceptujemy i Kochamy”.

Świat o przemówieniu Clintona

„Dramatyczne” lub „śmieszne” - tak generalnie światowe środki masowej informacji komentowały we wtorek przemówienie telewizyjne Billa Clintona, w którym przyznał się on do „niewłaściwych stosunków” z byłą stażystką z Białego Domu, Moniką Lewinsky.

Zdaniem niektórych gazet europejskich - w tym hiszpańskiego „El Pais” - afery z Moniką Lewinsky przybrała „dramatyczny” obrót o „trudnych do przewidzenia” konsekwencjach dla Billa Clintona.

Prasa włoska, która z reguły pasjonuje się sprawami seksu, pisze o „upadku wozora”, jakim dla wielu Amerykanów był ich prezydent.

Nie ulega wątpliwości - stwierdza „Corriere della Sera” - że afery Lewinsky pozostanie czarną plamą na biografii Clintona.

Clinton i jego ekipa mieli nadzieję, że przemówienie telewizyjne prezydenta położy kres aferze. We

wtorek prasa amerykańska mocno to wątpiła. Dzienniki uważają, że Clinton zmarnował znakomitą okazję, by wszystko wyjaśnić i zyskać sobie sympatie rodaków.

Zdaniem „Washington Post”, wiarygodność prezydenta została poważnie nadzarpana.

Iracki dziennik „Babel” kierowany przez syna Saddama Husajny, jest zdania, że wszystko to jest wynikiem „syjonistycznego spisku”. Dziennik uwa-

ża, że gdy Clinton będzie musiał odejść to jego miejsce zajmie Al Gore, znany ze swych proizraelskich sympatii.

Zdaniem prasy izraelskiej, afery z Moniką Lewinsky tak bardzo osłabiła pozycję Clintona, że nie będzie on mógł wywierać skutecznego nacisku na Izrael, aby państwo żydowskie przekazało Autonomii Palestyńskiej 13 procent Zachodniego Brzegu Jordana.

Rosja

Sześć przykazań ciułacza

Nie panikuj i rób zapasy - radzi popularny moskiewski dziennik „Komsomolskaja Prawda”, który ogłosił we wtorek miniporadnik dla ludności usiłującej jakoś przetrwać obecny kryzys rubla. Gazeta podaje swoje rady w formie sześciu przykazań:

1. Pomysł, że wpadłeś w wir. Nie miotaj się, odczekaj. Kiedy straci nieco na siłę, będziesz mógł wypłynąć na powierzchnię.

2. Jeśli masz ruble, nie pędź, żeby je natychmiast wymienić na dolary. Jeśli zrobimy to ty, on, ja - jeśli zrobi to cały kraj, będzie to oznaczało definitywny upadek rubla. I nie rząd będzie winien, lecz my i nasza panika.

3. Jeśli poczynniesz oszczędności

z myślą o zakupach, kupuj natychmiast. Jeśli nie masz dość pieniędzy, pożycz. Jeśli nie możesz pożyczyć, zejźdź z zakupami o szczebel niżej.

4. Jeśli masz jakieś zaskórniaki, szybko je wyładaj. Idź na targ i kup artykuły spożywcze nadające się do dłuższego przechowywania. Ponieważ artykuły te w 60 proc. pochodzą z importu, podrożeją.

5. Jeśli masz kartę kredytową, spójrz, czy twój rachunek jest w rublach czy w dolarach. Jeśli w rublach, złaż wszystkie formalności, by przekształcić go w rachunek dewizowy.

6. Jeśli trzymasz oszczędności w dewizach, tracisz czas czytając je porady.

otrzymać w różnych wersjach: od zwykłej tektury po szlachetne drewno lekowe.

Klientami sklepu są nie tylko żartowniś, szukający oryginalnego prezentu urodzinowego, ale także dekoratorzy wnętrz na potrzeby filmu oraz agencje reklamowe, wyposażające w pseudoksiążki swoje biura.

Oświęcim - krzyże

Naczelni rabini Izraela zwracają się do papieża

Obaj naczelni rabini Izraela - askenazyjski i sefardyjski - zwrócili się we wtorek do papieża Jana Pawła II, by pomógł im w sprawie krzyży wznoszonych ostatnio na Zwirowisku przyłączonym do terenu obozu w Oświęcimiu.

Jak poinformował Wielki Rabinat w Jerozolimie, rabin askenazyjski (Żydów zachodnich) Meir Israel Lau i rabin sefardyjski (Żydów bliskowschodnich) Bakshi Doron spotkali się w sprawie z przedstawicielami społeczności chrześcijańskiej zbliżonymi do Watykanu, przebijającymi z wizytą w Ziemi Świętej.

Była to grupa księży katolickich z Rzymu, członków Stowarzyszenia Świętego Diego.

Rabini przekazali im list skierowany do Jana Pawła II, w którym proszą papieża o „interwencję, żeby Polska wycofała krzyże”. Rabinat podał, że w poniedziałek rabin Lau przekazał ambasadorowi RP w Tel Awiwie podobny list skierowany do

premiera Jerzego Buźka.

Stowarzyszenie to wielokrotnie podejmowało się skutecznych mediacji w konfliktach zbrojnych na świecie.

Rabin Lau powiedział agencji Associated Press, że „stawianie krzyży na tym cmentarzujsku żydowskim i czynienie z niego miejsca chrześcijańskiego przetraca historię, wypacza przeszłość i wprowadza w błąd przyszłe pokolenia”.

„Chcielibyśmy, by to miejsce było takim miejscem, gdzie jedyną rzeczą, która krzyżuje jest milczenie. Przekształcanie go w miejsce chrześcijańskie z wznoszącymi się wysoko krzyżami jest czymś w rodzaju parodi. Pamiętaj, który z nas lepiej sprawi niż krzyż, który z nas, na pewno wie, że był to nade wszystko obóz śmierci dla Żydów” - podkreślił Lau.

Doład, że nie opublikuje tekstu listu do Jana Pawła II, gdyż chce, by wpięty przetrwał go papież.

Rabin Lau był jako małe dziecko więźniem obozu w Buchenwaldzie.

Ze swej strony premier Polski Je-

Niemcy

Sklep z atrapami książek

Pierwszy w Niemczech sklep z atrapami książek został otwarty w Berlinie. Ofertuje ok. 2,8 tys. „pozyty” z dziedziny sztuki, filozofii i nauki.

„Cena obliczana jest według cenytnerów zamierzanych na regale, a nie według zawartości książki” - powiedział we wtorek właściciel sklepu Chris Mattheus. Atrapy można

rzy Bużek zapowiedział we wtorek, że rząd jeszcze w tym tygodniu wypowie Stowarzyszeniu Ofiar Wojny umowe o dzierżawie terenu Zwirowiska w Oświęcimiu.

Rzecznik rządu Jarosław Sellin powiedział dziennikarom przed posiedzeniem rządu, że podstawa wypowiedzenia może być punkt 6 umowy, który pozwala na wypowiedzenie dzierżawy, gdyby na Zwirowisku podejmowane były działania wykorzystane przeciwko autorytetowi kościoła katolickiego.

Sellin powołał się przy tym na opinię Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku Białym oraz na stanowisko ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej bpa Tadeusza Rakoczego. W liście do wojewody bielskiego bp Rakoczy stwierdził, że to, co dzieje się na Zwirowisku, naraza na zwank autorytet Kościoła - a więc wzywając treść punktu 6 umowy.

Rzecznik dodał, że podstawa do wypowiedzenia umowy może być też kilka innych jej punktów.

Alosza na budowie

Nielegalnie zatrudnionych jest w Polsce blisko pół miliona cudzoziemców. Najlepiej czują się na prowincji, w małych śródmiejściach, gdzie konkurują z bezrobotnymi Polakami w kolejce do pracy sezonowej.

Cudzoziemiec może być zatrudniony w Polsce bez zgody Wojewódzkiego Urzędu Pracy, jeżeli powierzona mu praca wynika z umów międzynarodowych i dotyczy np. studentów, naukowców, językowców, członków rodzin przedstawicieli dyplomatycznych, urzędników konsularnych itp. Pozwolenia na pracę muszą mieć lekarze i stomatolodzy, którzy ukończyli studia w Polsce i odbywają staże zawodowe oraz osoby świadczące usługi artystyczne. W ostatnich 5 latach zezwolenia na pracę w Polsce otrzymało ponad 55 tys. cudzoziemców ze 130 państw, najwięcej z Europy i Azji. Tak wynika z analizy Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

Najliczniej reprezentowani są przybysze zza wschodniej granicy (co drugi obywatel z zagranicy w nas pracujący), Niemcy (ok. 2,9 tys. zezwoleń), Anglicy, Francuzi, Włosi. Ci ostatni „zahaczają się” przeważnie na kierowniczych stanowiskach w różnych firmach. Druga pod tym względem grupa to Azjaci, wśród których przeważają Wietnamczycy (ponad 4,3 tys. zezwoleń) i Chińczycy (3 tys.). Staliliśmy się dla nich prawdziwą mekką do robienia interesów. Bary, sklepiki, restauracyjki to ich domena. Co drugi cudzoziemiec zajmujący się w Polsce hotelarstwem, gastronomią jest Azjata. Mają też prawie połowę udziału w działalności handlowej prowadzonej przez obywateli z zagranicy na terenie Polski.

Według Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową Zachód (Europa i Ameryka) zajmuje się u nas głównie towarzeniem, zarządzaniem, a potem nauczaniem. Wschód wykonuje u nas to, co wymyślono już gdzieś indziej, a Azja stara się handlować, nocować i żyć.

Najbardziej atrakcyjnym dla cudzoziemców województwem jest warszawskie, w którym wydano dwie trzecie zezwoleń w ciągu ostatnich 4 lat. Dzie-

się razy mniej już w woj. gdańskim, szczecińskim i krakowskim.

Przykładem przedsiębiorstwa od lat korzystającego z importowanej siły roboczej jest np. Stocznia Szczecińska. W ub. roku cudzoziemcy, najwięcej Ukraińcy i Rosjanie, stanowili tu ponad 10 proc. wszystkich zatrudnionych. I co ważne - obie strony są zadowolone - kierownictwo stoczni i sami pracowni-



cy, chwalebą dbałość o ich warunki bytowania. Mniej natomiast satysfakcjonują ich zarobki. Ponad 90 proc. cudzoziemców uważa, że płaci się im o połowę mniej niż Polakom na tych samych stanowiskach.

Oddzielny rozdział to praca „na czarno”. Nielegalnie zatrudnionych jest w Polsce blisko pół miliona cudzoziemców. Nieoficjalne statystyki mówią nawet o 800 tys. imigrantów. Najlepiej czują się na prowincji, w małych śródmiejściach, gdzie konkurują z bezrobotnymi Polakami w kolejce do pracy sezonowej. Ale nie kołuje do pracy sezonowej. Ale nie kołowano na razie przypadku użycia

siły wobec przybysza z zagranicy, który pozbawia możliwości zarobkowania tubylców. To samo zresztą dotyczy legalnie zatrudnionych obywateli. I ci nie stanowią zagrożenia ani konkurencji dla miejscowej siły roboczej. Pracują w konkretnych branżach, regionach. Nie zajmują nikomu etatów. Zresztą sami cudzoziemcy pytani o stosunek Polaków do nich odpowiadają, że nie odczuwają żadnych przejawów niechęci czy wrogości. Jest to raczej obojętność. Natomiast zgodnym chórem znów przyznają, że są gorzej wynagradzani od Polaków.

Nielegalni pracownicy nie gromadzą i pracodawca nie wykorzystuje. Oszczędza przy tym na niezapłaconych składek na ZUS i na innych świadczeniach socjalnych, nie wspominając o placach ustanawianych według własnego widzimisię. Alosza z Kijowa gotów jest wciąć każdą pracę za każdą cenę, byle tylko utrzymać się na polskim rynku pracy. I haruje od świtu do nocy na budowie osiedla domków jednorodzinnych pod Warszawą. To, co tu zarobi i tak jest nieporównywalne do tego, co by dostał u siebie w kraju.

Prof. Marek Okólski z Ośrodka Badań nad Migracjami UW nie ulega emocjom: - Każda gospodarka rynkowa importuje siłę roboczą, bez względu na tendencje demograficzne - uspokaja. I trzeba się do tego przyzwyczaić. Polskiego rynku pracy też nie da się uchronić przed zalewem cudzoziemców. Chodzi jednak o wykorzystanie tej szansy, by dzięki swym umiejętnościom i kapitałowi kreowali oni zarazem nowe miejsca pracy u nas.

TERESA KWAŚNIEWSKA
„Trybuna Śląska”

Noże mamy w pogotowiu

- Jeśli będzie trzeba, to będziemy bronić się nożami. Nawet, gdy będzie miała poleć się krew - zapowiadał tydzień temu Bulgar, który ochrania prostytutki stojące przy drodze numer 5, tuż za Rosnówkiem. Minęło kilka dni, a nielegalnie pracujący Bulgar „humor” nie opuszcza. - Widziałem w telewizji policjanta, który obiecuje, że do końca sierpnia „tirówki”, czy jak w tym to nazywacie, znikną z ulic. Swego słowa nie cofam. Noże są w pogotowiu - mówi łamaną polszczyzną.

Polskie media podały, że 15 sierpnia miała ruszyć akcja, skierowana przeciwko nielegalnie pracującym. Na pierwszy ogień miały pójść „tirówki”, czyli prostytutki, które świadczą swoje usługi, przy polskich drogach. Sobota jednak nikogo nie wystraszyła. Przyjaliśmy śladem wydanej niedawno seksmapy, na której zaznaczone są miejsca, w których natknąć się można na panie o najstarszym zawodzie świata.

Droga numer 5 w kierunku Wrocławia. Tuż za Rosnówkiem, na wysokości parkingu „Trzebaw” stoją trzy prostytutki. Na samochodowy hamulec reagują uśmiechami. Kiedy po kilku minutach zrozumieli, że nie zabawa nam w głowie, zmieniły ton głosu. Nie chciały rozmawiać. Odeszły do ochroniarzy. To byli ci sami rośli mężczyźni, z którymi rozmawialiśmy tydzień temu. Wtedy odgrazali się, że jeśli trzeba, to będą bronić się nożami.

- Wiem, oglądamy telewizję, sprawa robi się powoli głośnie - opowiada uśmiechnięty Bulgar. - Ja swojego zdania nie zmienię. Nikomu nie przeszkadzamy. Jeśli ktoś nas ruszy, to będziemy się bronić. Noże mamy w pogotowiu - ochroniarz nie pokazał mi tym razem czarnej walizki, w której trzyma kije bejsbolowe, noże sprężynowe i kasteity. Widać jednak, że jest zdeterminowany. - Jeśli są ludzie, którzy dzięki nam się bawią, to w czym problem. Czy mój pobyt tutaj jest legalny? Oczywiście, że nie. Ale tylko w waszym kraju możemy spokojnie pracować.

Planowanej akcji nie wystraszyły się też panie, które stoją przy trasie numer 42, tuż przed wybudowanym kilka lat temu wiaduktem w Antoninie. Nikt nie schował się do lasu. Wręcz przeciwnie. Czasami może się wydawać, że roznieglizowana panienka, rzuci się na maskę przejeżdżającego samochodu.

Planowanej akcji nie wystraszyły się też panie, które stoją przy trasie numer 42, tuż przed wybudowanym kilka lat temu wiaduktem w Antoninie. Nikt nie schował się do lasu. Wręcz przeciwnie. Czasami może się wydawać, że roznieglizowana panienka, rzuci się na maskę przejeżdżającego samochodu.

Planowanej akcji nie wystraszyły się też panie, które stoją przy trasie numer 42, tuż przed wybudowanym kilka lat temu wiaduktem w Antoninie. Nikt nie schował się do lasu. Wręcz przeciwnie. Czasami może się wydawać, że roznieglizowana panienka, rzuci się na maskę przejeżdżającego samochodu.

- Akcja? Autobus? Deportacja? O czym pan mówi? - panie, które nie wyglądają na więcej niż 20 lat są wyraźnie zaskoczone. Mówią z rosyjskim akcentem. Teoretycznie powinny czuć się zagrożone. - Droze mamy się bać, jeśli umawia się z nami nawet policja.

Na trasie A-2 w kierunku Warszawy machające panie stojać co kilka kilometrów. Niektóre są jednak Polkami. One mogą czuć się bezpiecznie. - Wreszcie ktoś zrobi z nimi porządek. Nasi kierownicy wreszcie będą mogli czuć się bezpiecznie. Przecież wiadomo, że one są nosicielkami różnych chorób - polskie prostytutki, stojące w Paczkowie, wyraźnie się cieszą, że ktoś wreszcie się za nieuczciwą konkurencję, Rosjanki z Wrześni są za to niezego niewiadome.

- Spakojna, nie nerwusija - mówią w przerywach między papierosami. Są wyjątkowo mało rozmowne. Policji w tymno weekend nie wystraszyły się też panie o wschodnich rysach twarzy z Rumiianku. Przy drodze stojać tak, były wszyscy je mogli zauważyć. Po polsku jednak niewiele rozumiają, albo nie chcą zrozumieć, kiedy mówię coś o policji i akcji skierowanej przeciwko nim. Na każde pytanie kwiąją przecząco głowami.

Jeszcze jedno miejsce na wielkopolskiej seks-mapie. Parking w Złotkowie, przy drodze numer 11 do Pity okupują prokuratorów ubrane mułkami, które na każdy zatrzymujący się samochód reagują z ufną.

- Dlaczego ktoś by nas miał stać zabierać, kiedy nikomu nie przeszkadzamy? - dźwią się. Przechyliły do Polski z Bułgarii. Nie chcą odpowiedzieć, jak się tutaj znalazły. O planowanych deportacjach nie nie wiedzą. Kiedy wprawdazam je w szczegóły, przedstawiają się uśmiechać. Wyraźnie się zanipekotowały. Spojrzywały na siebie i... uciekły do lasu. Chyba pomyślały, że w naszym towarzystwie są się bezpiecznie.

Prostytutki, które nielegalnie pracują w Polsce, nieczego się nie wystraszą. Niektóre nie się obawiają, bo mają rosyjskich ochroniarzy, inne liczą na to, że wstawiają się za nimi klienti, jeszcze inne nie są nieczego świadome. Jedno nie ulega wątpliwości. We wschodnich regionach kraju medialne nagłosnienie wielu wystraszyło. W Wielkopolsce „tirówki” gotowe są rzucić się na maskę samochodu, żeby zdobyć kolejnego klienta. Kto ostatecznie będzie górcy; policja czy „tirówki”?

TOMASZ CYLKA
„Głos Wielkopolski”

Przemyt ludzi po niemiecku

W przemyśle cudzoziemców do Niemca biorą udział także Niemcy. Zaczęła ich do tego możliwość szybkiego zarabiania, czemu wielu nie może się oprzeć. Jednak tylko do czasu aż przyłapie ich policja. Tej ostatniej trudno jednak zatrzymać prawdziwych organizatorów przemytu ludzi.

Michael K. z Berlina, którego przyłapano na przewożeniu przez Niemcy nielegalnych uchodźców z Azji, podjął się tego zajęcia, gdyż po utracie miejsca pracy pilnie potrzebował pieniędzy. Podczas pierwszej swojej wyprawy - tak przynajmniej teraz mówi reporterom magazynu hamburskiego „Stem” - myślał, że chodzi o przewóz papierosów. O trzeciej nad ranem wypoczętym Fordem Transitem zboczył z szosy koło miasteczka Markersbach w Rudawach, wjeżdżając do położonego około 15 kilometrów od granicy z Czechami małego lasu, gdzie miał przejąć ów „towar”.

Tymczasem nagle w lesie pojawili się ciennokroścy ludzie; najpierw 10, potem 15, w końcu Michael doliczył się 20 osób dorosłych i 5 dzieci. Cała grupa błyskawicznie wtoczyła się do jego małego transportera. - Do dzisiaj nie wiem, jak oni się tam wszyscy zmieścili - mówi. W każdym razie jego samochód był do tego stopnia przeladowany, że do autostady Czernitz-Dreznio mógł jechać tylko na pierwszym bieżni. Kiedy po 2 godzinach dotarł do miasta Döbeln, zabrał na tej wyprawie „swoje” 500 marek.

Nie zawsze się to tak kończy, o czym świadczy niedawny wypadek podobnego samochodu, w następstwie którego śmierć poniosło 7 Albańczyków.

Przewoził ich 18-letni kierowca z Czech. Z reguły jednak przemytnicy wolać za trudniąc kierowców niemieckich. Bo oni bez trudności mogą wypocząć samochody, rzadziej się ich kontroluje i uchodzą za osoby pewniejsze niż młodzi Czechi.

Interesy na nielegalnym przewożeniu ludzi przez granicę czesko-niemiecką po obu stronach całkowicie kontrolują Wietnamczycy. Stosunkowo łatwo udaje się im przeprowadzać ludzi przez „zieloną granicę”, i to nawet wówczas, jeśli w takiej grupie znajduje się nawet 50 osób. Trudności rozpoczynają się dopiero po stronie niemieckiej.

Itak na przykład, w końcu czerwca koło Würtzburga przyłapano 46 Afgańczyków, których natychmiast odstawiono do Czech. W tym przypadku przemytnicy nie w zarobili, gdyż zadanie uważa się za wykonane wówczas, kiedy nielegalni imigranci dotrą do miejscowości odległej od granicy o 100 kilometrów. Od tego miejsca uchodzący zdani są na samych siebie i dopiero wtedy przemytnicy otrzymują swoje udziały z opłat, które nielegalni imigranci wpłacili za swoje paszporty (po 3000 do 5000 dolarów) już w swojej ojczyźnie.

Po pierwszej udanej wyprawie Michael K. otrzymał kolejne zlecenia od Wietnamczyka posługującego się pseudonimem Milan - tym razem już za podwojną opłatą. Od tego czasu przewoził nielegalnych imigrantów co drugi dzień - zawsze o tej samej porze i z tego samego miejsca. Michael K. twierdzi, że Milan zatrudniał więcej takich jak on kierowców. - Przed wszystkim ważne było to, byśmy byli zawsze punktualni, gdyż w Niemczech konkurencja z sobą

dużo takich przedsiębiorstw transportowych - mówi Michael K.

Milan najbardziej zabiegał o uzyskanie lukratywnych zleceń na przewóz imigrantów do Holandii. Podeszał gdy Afgańczycy, Albańczycy i uchodzący wielu innych narodowości przeważnie placą za dostarczenie ich na mały dworzec kolejowy w pobliżu Lipska, to Chińczycy prawie zawsze chcą, by ich dowiózł do Rotterdamu. Taką próbą podróży odbył też Michael K. W następnej podróży miał się udać z 50 Chińczykami, co miało mu przynieść kilkanaście tysięcy marek. Do tego jednak nie doszło, gdyż podczas szóstki podróży przemytnicy do lasu w pobliżu Markersbach, Michaela K. zatrzymała policja.

Po jego zatrzymaniu - jak to z reguły bywa w takich przypadkach - policja ogłosiła, że rozbito kolejną grupę przemytniczą. - To śmieczna - mówi Michael K. - Inspiratory przemytu ludzi uwili sobie bowiem ciepłe i bezpiecznie gniazdko po drugiej stronie granicy niemieckiej. A tam za pieniądze wszystko jest możliwe, także zwolnienie i wzięcia z trzynastu dolarów łapówki z kasy szefów tej mafii.

Tylko na granicy niemiecko-czeskiej w pierwszym półroczu 1998 roku zatrzymano ponad 6000 nielegalnych imigrantów i 421 ich przemytników, czyli 40 procent więcej niż przed rokiem. Mimo to następni nielegalni imigranci wciąż czekają na swoją szansę. Podobnie jak kandydaci na ich przemytników. Także Niemcy - tacy jak Michael K.

TADEUSZ KACZMAREK
„Głos Wielkopolski”

Nadal istnieją „lepsi i gorsi”

Przywileje partyjnej elity z czasów rządów komunistów w Bułgarii, zdobyte w sposób uzurpatorski, nadal wykorzystywane są przez rządzących obecnie krajem, choć - jak to wynika z konstytucji - działanie takie jest pozbawione jakichkolwiek podstaw prawnych. Honoruje się jednak dawne „zдобыче” na zasadzie zastania. Jednym z takich zachowań przywilejów są symboliczne opłaty w resortowych domach wypoczynkowych nad Morzem Czarnym.

Gwoli prawdy trzeba dodać, że i wśród przywilejowanych są lepsi i gorsi, gdyż nie wszystkim, którzy chcieliby skorzystać z takich czasów udaje się wejść na listę i zdobyć tym samym „przydziel na wypocznik”. Ci, którym dopisało szczęście, za 14-dniowe wypocznik placą niemal tyle, ile wynosi średnie miesięczne wynagrodzenie w tym kraju i równowartość trzech noclegów dla zwykłych śmiertelników, to jest 150.000 lewów (150 marek niemieckich). Ministrowie i deputowani do parlamentu również niskie mają ceny posiłków. Za przysłówkowy „mielony” placą 683 lewów (0,68

DEM), zaś normalni czasowicze za taki sam szynek muszą dać 1500 lewów (1,5 DEM). Za piwo przywilejowani placą 630 lewów (0,63 DEM), zaś mas wypoczywających od 1500 do 2000 lewów (1,5-2 DEM).

Przyjmując się, iż ogółem ceny dla uprzywilejowanych są trzykrotnie niższe niż te normalne, obowiązujące w kurortach. Bywają jednak i większe różnice cenowe, zwłaszcza w placu do 8000 do 10.000 lewów za godzinę (8-10 DEM), zaś ministrowie i deputowani tylko 1000 lewów (1 DEM). Ministrowie placą za plażowy leżak 600 lewów (0,60 DEM), a śmiertelnicy 3000 lewów (3 DEM).

Premier cieszy się specjalnymi przywilejami. W domu wypoczynkowym Rady Ministrów na Słonecznym Brzegu musiano dla Iwana Kostowa, który jest weterynarzem i wypoczywa tutaj od 1 sierpnia, przygotować specjalny rybną jadłospis, bowiem ryby wchodzi w skład jego menu. Tylko, że on jest jeden, a „ogonów” setki.

Korespondencja z Bułgarii
JAN HEROLD

JAN NOWAK KURIER Z WARSZAWY

Największymi zaletami „Kowalika” była niepospolita energia, osobista odwaga, wybitne zdolności organizacyjne, inicjatywa i rozmach w działaniu. Właściwie wszystko, co robił, musiało być zakrojone na wielką skalę. Umiał także dobrać sobie doskonały garnitur ludzi. Druga po „Kowaliku” osobą w Akcji „N” był jego zastępca - kierownik „Jedynki”, czyli wywiadu organizacyjnego. Był nim mój bezpośredni szef - „Leszek” (Antoni Szadkowski), który dynamizmem i energią nie ustępował Żencykowskiemu. Niestety, obaj mieli wybujałe ambicje polityczne i obaj stali na czele swoich wła-

stnych organizacji politycznych, które w chwili wywołania miały przekształcić się w partie polityczne.

Z konieczności obaj prowadzili do Akcji „N” swoich ludzi. „Kowalik” z ZOR-u, a „Leszek” ze swojego PZW. Stąd większość działaczy „N” łączyła swoją właściwą pracę z uboczną działalnością polityczną. Obaj wykorzystywali się organizacyjną „N” na rzecz swoich organizacji politycznych. Tak więc kurierzy „enowi” obok bibuły niemieckiej zależnie od swojej przynależności organizacyjnej zabierali często w teren piśmka ZOR-u albo PZW. Z konspiracyjnego punktu widzenia takie łączenie w tych samych rękach działalności wojskowej i politycznej było naruszeniem zasad konspiracji i stanowiło poważne ryzyko. Każda

wpadka w ZOR-ze lub w PZW mogła pociągnąć za sobą wyspę w Akcji „N”. Przede wszystkim jednak prowadziła nieuchronnie do rywalizacji i tarć między dwoma wartościowymi ludźmi kierującymi Akcją „N” - „Kowalikiem” i „Leszkiem”. Ten ostatni nie ukrywał wobec podwładnych głębokiej niechęci do swego szefa. Ofiarą tego antagonizmu padła łączniczka „Leszka” - „Czarna Janka”. Szadkowski podejrzewał w niej, nie wiadomo czy słusznie, osobę zaufania „Kowalika” i pozbył się jej na jesieni 1942 roku zastępując ją własną szwagierką „Jadzią” (Jadwigą Raczynską).

Środowisko Akcji „N” przy całej swojej niewątpliwiej ideowości nie było więc wolne od słabostek i konfliktów występujących w każdym ludzkim środowisku.

Jeśli mnie pamięć nie myli, pierwsze spotkanie z „Kowalikiem” nastąpiło we wrześniu 1942 r. W czasie tej rozmowy wysłuchał z widoczną satysfakcją raportu o postępie organizacyjnych Akcji „N” na Obszarze Zachodnim. Rzucił z miejsca garść doskonałych pomysłów i zwrócił uwagę na luki w naszej siatce. Istotnie w chwili, gdy odbywała się rozmowa, robota robiona była już bardzo dobrze w Poznaniu, Łodzi, na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Wciąż nie wykorzystane były możliwości na Śląsku, który miał być według naszych planów główną drogą wiodącą do wnętrza Niemiec. „Kowalik” domagał się skoncentrowania wysiłków na ten odcinek.

Dla zachęty podzielił się informacjami, które świadczyły nieźle o skuteczności naszej roboty. Placówki wywiadu ZWZ w Niemczech nadsyłały z różnych punktów w głąb Rzeszy ściśle tajne raporty informujące, w słowach pełnych entuzjazmu, o pojawieniu się niemieckiej prasy podziemnej, o symptomach rozkładu i opozycji w społeczeństwie cywilnym i w Wehrmachcie. Do niektórych meldunków dołączone były egzemplarze prasy „N”, które tą okólną drogą wracały

do Warszawy i trafiały do rąk inicjatorów polskiej ofensywy psychologicznej przeciwko Niemcom. Rowecki przekazywał te meldunki „Prezesowi”, zaopatrując je na marginesie w żartobliwe uwagi.

Inne dowody i ślady Akcji „N” pochodziły z listów wymienianych między żołnierzami na froncie wschodnim i ich rodzinami. Akcja „N” miała swoich ludzi na poczcie. Niemiecka korespondencja była kopalnią cennych wiadomości o nastrojach w wojsku i wśród ludności cywilnej w Rzeszy.

Zdarzały się wzmianki świadczące, że „enki” rozchodzą się szeroko i odnoszą zamierzony skutek.

Wkrótce po tym naszym wrześniowym spotkaniu Akcję „N” i „Kowalika” spotkał dotkliwy cios. Żencykowski obochdził pod koniec października imienny w swoim mieszkaniu na Żoliborzu. Wśród gości było sporo konspiracyjnych działaczy „N” i ZOR. Jeden z nich, Stanisław Wrona, redaktor piśmka „Die Ostwache” przeznaczanego dla niemieckich urzędników w GG, wpadł wkrótce potem w kocioł zastawiony w jednym z lokali kontaktowych. Przy Wronie znaleziono całą materię do następnego numeru „TeoFi” (ps. Wrony) osadzony w a. Ślucha bronił się z początku heroicznie, lecz wkrótce uległ torturom i wydał namówione Żencykowskiemu. Następnego dnia Daromila Żencykowska została aresztowana w magistracie, gdzie pracowała pod prawdziwym nazwiskiem. W czasie bardzo ciężkich przesłuchań wiono i niezego nie zdradziła. Wrona usiłował odebrać sobie życie wyskakując z drugiego piętra budynku na Szuca, nie zabił się jednak. W lutym 1943 r. został rozstrzelany.

Od chwili, gdy Niemcom udało się torturami wydobyć zeznania od Wrony, Żencykowski stał się jednym z ludzi najbardziej poszukiwanych przez gestapo w Warszawie. Nieszczęście, jakie go spotkało, nie zwolniło tempa

pracy, choć kilkakrotnie cudem uniknął aresztowania. W pierwszej połowie 1943 r. Akcja „N” osiągnęła szczytowy punkt rozwoju. W meldunku wysłanym w lutym 1943, na cztery miesiące przed swoim aresztowaniem, Rowecki z dumą meldował do Londynu, że sieć organizacyjną Akcji „N” sięga od Szczecina i Wrocławia na zachodzie po Piskorów na wschodzie. W ciągu pierwszych dwóch lat wypuszczono ponad osiemdziesiąt druków różnego rodzaju i nie licząc sfałszowanych odezw, listów i zarządzeń. Cały ten dział podziemia zatrudniał ponad tysiąc ludzi: redaktorów, tłumaczy, drukarzy, kurierów i łączniczek. W warunkach konspiracyjnych równało się to co najmniej dwiście.

W pierwszym okresie znaczna ilość bibuły „enowej” przetrucana była poza granice GG przez zawodowych kolejarzy z dyrekcji węzła warszawskiego, wyszukanych i wciągniętych do roboty przez „Żbika”. Byłem w tym czasie bodaj jedynym „kolejarzem”, jeżdżącym pod fałszywym nazwiskiem i na dokumenty częściowo wykradzione, a częściowo sfałszowane. Przez „Żbika”, który odznaczał się największą ruchliwością i wyskakiwał na zachód niemal w każdy dzień wolny od pracy, wozbił bardzo ofiarny młodzieńcki kolejarz Klemens Szewczyk („Korwin”), nazwany przez nas do końca po prostu Klimkiem, starszy kolejarz Sztajrowski, jego syn Mirosław i Tadeusz Rek. Z tym ostatnim jedźliśmy często pociągami towarowymi do Łodzi jako drugi członek drużyny kolejarzy.

Pierwszą ofiarą w naszej robotce był biedny Klimka. Wpadł w nie znanych do dziś dnia okolicznościach na stacji granicznej w Poraju pod Częstochową. Podobno próbował ucieczki i został na miejscu zastrzelony. W każdym razie wpadka Klimka nie pociągnęła za sobą żadnych konsekwencji poza znalezieniem przy zamordowanym bibuły „enowej”. Stratę Klimka przeżyliśmy bardzo głęboko. (Cda.)

SPORT

Lekkoatletyka

„Królowa sportu” wystartowała

Wczoraj w Budapeszcie na Nepsztadionie wystartowały 16 mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Weźmie w nich udział 16 lekkoatletów litewskich. Liczną ekipę Polski, która liczy ponad 50 zawodników i zawodniczek.

Wczoraj zostały rozdane pierwsze medale mistrzostw w trzech konkurencjach męskich: chodzie na 20 km, pchnięciu kulą oraz biegu na 10 000 m.

We wczorajszych zawodach finałowych uczestniczyli litewski kulomiot Saulius Kleiza i chodziarz Daugvinas Zujus. W eliminacjach brali udział sprinterka Agne Visockaitė, oszczepniczka Rita Ramanauskaitė, skoczek w dal Tomas Bardauskas oraz biegaczka na 800 m Irena Krakoviak. Dziś w eliminacjach rzutu dyskiem wystąpi Renata Gustaitė. Inf. wł.

Pilka nożna

Dziś grają

Litwa - Białoruś

Dziś w Wilnie na stadionie „Zalgiris” o godz. 18.00 dojdzie do spotkania towarzyskiego reprezentacji piłkarskich Litwy i Białorusi. Tym razem barw litewskiej drużyny narodowej będą bronił piłkarz wileńskiego Zalgirisu. Należy przypomnieć, że w ostatnim spotkaniu towarzyskim z Białorusią był wiosny w Minsku drużyna Litwy poniosła porażkę aż 0:5.

Na razie pomysłnie

W trzech nadmorskich miastach Litwy - Połdże, Kretyndzie i Gardgach rozpoczął się międzynarodowy turniej piłkarski juniorów do lat 16 o puchar Federacji Piłki Nożnej Litwy. Osiem drużyn podzielono na dwie grupy. Po dwie najlepsze ekipy z każdej grupy wejdą do półfinałów.

W grupie A po dwa zwycięstwa mają pierwszy zespół Litwy i Azerbejdżan. Piłkarze Litwy pokonali jedenastkę Lotwy 4:1 i Moldawię 3:0. Zespół Azerbejdżanu wygrał z Mołdawią 2:1 i z Lotwą 3:0. Wczoraj o pierwsze miejsce w grupie zmierzyli się jedenastki Litwy i Azerbejdżanu.

W grupie B na czele kroczy zespół Rosji. Zremisował on z Estończykami 1:1 i pokonał Białoruś aż 4:0. Drugą drużyną Litwy, w której grają zawodnicy o rok młodszy, po porażce z Białorusianami 0:3, następnie pokonała Estończyków 2:1. Wczoraj Litwini grali z Rosjanami.

M. PIASECKI

Kolarstwo

Na czele bez zmian

Siądmy etap kolarskiego wyścigu kobiet Tour de France z Le Beausset do Le Cannet długości 146 km wygrała Włoszka Alessandra Cappellotto - 4 godz. 7 min. 25 sek. Za stratą do zwyciężczyni 19 sek. finiszowała cała grupa zawodniczek. Na drugiej pozycji sklasyfikowano Jolanę Polkiewiczitę, na trzeciej Włoszkę Fabianę Luperni. Liderka wyścigu Edita Puczniskaite zajęła na etapie 7 miejsce, a Rasa Polkiewiczitę była dziesiąta. Zita Urbonaitė uplasowała się na 39 pozycji, a Liuda Triabaitė na 71.

Po siedmiu etapach w klasyfikacji generalnej złota koszulka liderki zachowała E. Puczniskaite. Na drugie miejsce awansowała A. Cappellotto, która przegrzyła do liderki 1 min. 50 sek. Na trzeciej pozycji jest Rosjanka Walentyna Polchanowa (strata 2 min.). Dalej idą F. Luperni (strata 2.12), Szwajcarka Barbara Heeb (4.05) i Rasa Polkiewiczitę (4.05). Jolanta Polkiewiczitę, do liderki przegrzującą 7 min. 58 sek., zajmuje 11 miejsce.

Szachy

M. Krasenkow

pokonał mistrza świata

Polski szachista Michał Krasenkow pokonał białymi bierkami mistrza świata

(wersja FIDE) Anatolija Karpowa w pierwszej rundzie szachowego turnieju - 35 Memoriału Akiby Rubinstina w Poloncy.

W innych partiach Lembit Olli (Estonia) zremisował z Borysem Gelfandem (Białoruś), Peter Leko (Węgry) wygrał z mistrzem Polski Tomaszem Markowskim, Siergiej Rublewskij (Rosja) - z wicemistrzem Polski Bartłomiejem Macieją, Wasilij Iwanecuk (Ukraina) - z Aleksiejem Szrowem (Hiszpania).

Baseball

Tylko na 9 miejsce

W stolicy Austrii zakończyły się mistrzostwa Europy w lidze B. Chociaż reprezentacja Litwy liczyła na bardzo wysokie miejsce, jednakże musiała zadowolić się dopiero dziewiątą pozycją. W końcowe mistrzostw zespół litewski pokonał Finlandię 1:0, Portugalię 4:3 i w decydującym spotkaniu w walce o 9 miejsce Słowację 6:2.

Mistrzostwa wygrał baseballiści Chorwacji, którzy w finale pokonali zespół Słowenii 11:2. Te dwie drużyny w roku przyszłym wystąpią w mistrzostwach Europy ligi A. Trzecie miejsce w turnieju zajęła ekipa Gruzji, która pokonała gospodarzy imprezy - Austrie 17:9. Ogółem w mistrzostwach grało 15 drużyn. Inf. wł.

Żeglarstwo

Zwycięstwo

M. Kusznierewicz

Od zwycięstwa rozpoczął udział w żeglarskich mistrzostwach świata w klasie Finn mistrz olimpijski Mateusz Kusznierewicz. Na wodach Zatoki Ateńskiej do regat przystąpiło 84 zawodników z 28 krajów. Kusznierewicz stoczył pasjonujący pojedynek z obrońcą mistrzowskiego tytułu z Zatoki Gdńskiej, Szwedem Fredenkiem Looftem. Trzeci był Kanadyjczyk Richard Clarke.

Dobrze radził sobie inny Polak Andrzej Czadziński, plasując się na 14 pozycji, natomiast „pogubił się” na trasie jego kolega klubowy Dominik Zycki, mijając mecz na 36 miejscu.

Wł. Komar i T. Ślusarski zginęli w wypadku

Dwaj polscy złoci medaliści olimpijscy - Władysław Komar i Tadeusz Ślusarski - zginęli w poniedziałek w wypadku samochodowym pod Przybiernowem w Szczecinie.

Olimpijczycy wracali z Międzyzdrojów, gdzie przyjechali na zaproszenie znanego biegacza Bogusława Mamimskiego na czwartą edycję Międzynarodowego Biegu Dnia Olimpijskiego o Bursztynowy Puchar Rady Miejskiej Międzyzdrojów. Sportowcy brali udział w biegu memoriałowym zmarłego w Atlancie szefa polskiej misji olimpijskiej Eugeniusza Pietrasika - Olimpijskiej Mili.

Władysław Komar był jednym z najbardziej popularnych polskich sportowców. Sławę zaważdził zarówno sukcesem sportowym jak i artystycznym - występował z powodzeniem w kabaretach, grał w filmach, m.in. w „Piratach” Romana Polańskiego.

Komar urodził się 11 kwietnia 1940 roku w Kownie i już w młodości, wykorzystując swe znakomite warunki fizyczne, zainteresował się sportem. Początkowo uprawiał boks, ale szybko zrezygnował z tej dyscypliny, przerzucając się na pchnięcie kulą. W tej specjalności osiągnął światowe wyżyny zdobywając złoty medal olimpijski w Monachium, w 1972 r.

Przez wiele lat Władysław Komar był w ścisłej czołówce światowej. Trzykrotnie uczestniczył w Igrzyskach olimpijskich (1964, 1968, 1972), dwukrotnie zdobył brązowe medale mistrzostw Europy (1966 i 1971), pięciokrotnie stawał na podium halowych mistrzostw Europy. Aż 14 razy zdobywał tytuł mistrza Polski. Ostatni

medal w karierze - srebrny w halowych ME wywalczył w 1978 r. Jego rekord życiowy - 21,19 m do dziś jest rezultatem nieosiągalnym dla wielu zawodników.

Po zakończeniu kariery sportowej próbował swych sił na scenie, występując w kabaretach oraz grając epizodyczne role w filmach. Był nadal mocno związany z lekką atletyką - często był na zawodach, chętnie służył radą młodszym kolegom z reprezentacji, był „dobrym duchem” polskiej ekipy. Dla dzisiejszych reprezentantów Polski pozostawał wzorem wielkiego sportowca, będąc jednocześnie bliskim i serdecznym przyjacielem.

Mistrz olimpijski z Montrealu w skoku o tyczce Tadeusz Ślusarski urodził się 19 maja 1950 roku w Zorach. Był zawodnikiem Skry Warszawa i Górnik Zabrze. Trzykrotnie startował w igrzyskach olimpijskich, w Monachium, Montrealu i Moskwie, zdobywając dwa medale - złoty (1976) i srebrny (1980). Był także dwukrotnym halowym mistrzem Europy (1974, 1978) i pięciokrotnym mistrzem Polski w latach 1972-1983. Cztery razy był rekord Polski, a jego najlepszy wynik wynosił 5,71 m. Ostatnio pracował jako trener w OKS Start Otoczek. W najbliższych tygodniach miał objąć opiekę nad kadra polskich tyczkarzy.

Mimo zakończenia kariery przed wielu laty, Ślusarski imponował formą, uzyskiwał w zawodach weteranów wartościowe wyniki, jak choćby najlepszy rezultat mistrzostw Polski w 1996 roku w Poznaniu - 4,50 m.

Ustawa Republiki Litewskiej

O wejściu w życie ustawy o uzupełnieniu i nowelizacji artykułów 2, 17, 26, 26¹, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 37, 38, 39, 39¹, 49, 50, 52, 54, 55, 56, 57, 58 oraz uzupełnieniu artykułami 27, 27², 29¹, 52¹, 56¹ i unieważnieniu artykułów 47, 48 ustawy o administrowaniu podatkami

2 lipca 1998 r., nr VIII-841

Artykuł 1. Stosowanie artykułu 38 ustawy o administrowaniu podatkami

Wobec zwrotu nadpłat podatku zaistniałych do 1 lipca 1996 stosuje się termin ustalony w odpowiedniej ustawie podatkowej, jaka obowiązywała w czasie zaistnienia nadpłat. Jeśli w odpowiedniej usta-

wie podatkowej zwrot nadpłaty nie był regulowany, to podatnik może złożyć podanie w sprawie zwrotu zaistniałych przed 1 lipca 1996 r., nadpłat tych podatków w ciągu 5 lat kalendarzowych od tego roku, gdy nastąpiła nadpłata podatku. Wobec zwrotu nadpłat podatku, jakie zaistniały po 1 lipca 1996 r., stosowany jest termin

podany w artykule 38 ustawy o administrowaniu podatkami.

Artykuł 2. Stosowanie artykułów 54, 56¹, 57 i 58 ustawy o administrowaniu podatkami

Przed utworzeniem wyższego sądu administracyjnego skargi podatnika w sprawie decyzji administratora podatku centralnego,

które potwierdziła lub częściowo zatwierdziła Komisja Sporów Podatkowych, rozpatrywane są w Wileńskim Sądzie Okręgowym. Skargi dotyczące działań (decyzji) administratora podatku lokalnego lub centralnego, złożone w sądach przed wejściem w życie tej ustawy, nadal

rozpatrywane są w trybie określonym przez Kodeks Postępowania Cywilnego Republiki Litewskiej.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.
Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 481)

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułu 18 ustawy o podatku od wartości dodanej

2 lipca 1998 r., nr VIII-843

(Dz. U., 1994, nr 3-40, nr 28-489; 1995, nr 12-261; 1996, nr 13-343; 1997, nr 20-448)

Artykuł 1. Nowelizacja części I artykułu 18

Znowelizować część I artykułu 18 i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 18. Potrącić sumy podatku, jakie powinni zapłacić inni płatnicy PVM, można jedynie w tym przypadku, gdy zostały one wyodrębnione w mających moc prawną rachunkach - fakturach PVM lub w określonych przez rząd Republiki Litew-

skiej przypadkach w innych dokumentach ewidencyjnych, posiadających moc prawną. Za towary importowane sumy PVM mogą być potrącane tylko wtedy, gdy w dokumentach o wwozie towarów jest odpowiednia adnotacja urzędu celnego o obliczeniu podatku i importer wpłacił ten podatek do budżetu. Za importowane mazut, przeznaczony do wykorzystania w działalności, wskazany w podsekcji DF i sekcji E klasy-

fikatora rodzajów działalności ekonomicznej, i za importowany trwały majątek o przeznaczeniu produkcyjnym, ropę naftową, paliwo jądrowe, gaz ciekły i ziemny PVM może być zaliczany w trybie określonym przez rząd Republiki Litewskiej”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 482)

Ustawa Republiki Litewskiej

O uzupełnieniu artykułu 5 ustawy o prywatyzacji mieszkań

2 lipca 1998 r., nr VIII-847

(Dz. U., 1991, nr 17-449; 1993, nr 32-722; 1995, nr 59-1472)

Artykuł 1. Uzupełnienie części I artykułu 5

Uzupełnić część I artykułu 5 zdaniem „Prawo własności współmałżonków do prywatyzowanego domu lub mieszkania ustala się zgodnie z ustawami o rodzinie, bez względu na to, na nazwisko którego współmałżonka był sprywatyzowany dom lub mieszkanie” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Odnajemu domu mieszkalnego, mieszkania, członkowie jego ro-

dziny, jak też ci, którzy czasowo wyjechali, porozumiewają się w sprawie nabycia domu mieszkalnego, mieszkania, na czyje nazwisko zostanie sporządzona umowa kupna-sprzedaży i kto zostanie właścicielem (współwłaścicielem) kupowanego domu, mieszkania. Takie porozumienie musi być zatwierdzone notarialnie. W przypadku, gdy nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie nabycia domu mieszkalnego, mieszkania, umowy kup-

na-sprzedaży nie sporządza się. Prawo własności współmałżonków do prywatyzowanego domu lub mieszkania ustala się zgodnie z ustawami o rodzinie bez względu na to, na nazwisko którego współmałżonka był sprywatyzowany dom lub mieszkanie”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 483)

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji ustawy „O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o samorządzie terytorialnym”

2 lipca 1998 r., nr VIII-856

(Dz. U., 1995, nr 30-680)

Artykuł 1. Unieważnienie artykułu 1

Unieważnić artykuł 1.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 484)

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułu 93 Kodeksu Postępowania Karnego

2 lipca 1998 r., nr VIII-850

(Dz. U., 1961, nr 18-148; 1983, nr 34-364; 1994, nr 60-1182; 1997, nr 69-1730)

Artykuł 1. Nowelizacja punktu 6 artykułu 93

Znowelizować punkt 6 artykułu 93 i dać go w następującym brzmieniu:

„6) narzędzia i środki, przy pomocy których zostały popełnione

przestępstwa, przewidziane w artykułach 310, 310¹, 312 i 312¹ Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej, jak też pieniądze i inne dobra, wykorzystane przy popełnieniu tych przestępstw lub uzyskane albo nabyte na skutek tych przestępstw, są konfisko-

wane bez względu na to, do kogo należały na prawach własności”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 485)

Ustawa

Republiki Litewskiej

O uzupełnieniu artykułu 5 ustawy „O statusie uchodźców w Republice Litewskiej”

16 lipca 1998 r., nr VIII-860

(Dz. U., 1995, nr 63-1578)v

Artykuł 1. Uzupełnienie artykułu 5 punktem 4.

Uzupełnić artykuł 5 punktem 4: „4) są poważne przyczyny do przypuszczenia, że popełnił on przestępstwo przeciwko pokojowi, ludzkości albo przestępstwo wojenne, jak też są poważne przyczyny do przypuszczenia, że służąc w strukturach represyjnych reżimów totalitarnych lub kolaborując z rządzącym tym krajem reżimem okupacyjnym, lub

uczestnicząc w ugrupowaniach terrorystycznych rażąco naruszył on podstawowe prawa, wolności człowieka i zbiegł ze swego kraju, unikając odpowiedzialności za te przestępstwa”.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 486)

Ustawa

Republiki Litewskiej

O nowelizacji artykułów 3, 4, 22, 25, 26, 32 Regulaminu Departamentu Ochrony Prezydenta, przewodniczącego Sejmowi, premiera i oficjalnych gości Republiki Litewskiej

16 czerwca 1998 r., nr VIII-790

(Dz. U., 1993, nr 17-427)

Artykuł 1. Nowelizacja artykułu 3

Znowelizować artykuł 3 i dać go w następującym brzmieniu:

„Artykuł 3
Departament Ochrony Kierownictwa jest uzbrojony i, spełniając funkcje, wyszczególnione w artykule 7 niniejszego Regulaminu, kieruje się Konstytucją i innymi ustawami Republiki Litewskiej, kodeksem postępowania funkcjonariuszy ochrony porządku prawnego ONZ, niniejszym Regulaminem oraz instrukcjami służbowymi”.

Artykuł 2. Nowelizacja części 2 artykułu 4

W części 2 artykułu 4 zamiast słów „społecznych organizacji lub ruchów politycznych” wpisać słowa „organizacji politycznych” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„W Departamencie Ochrony Kierownictwa zabroniona jest działalność partii politycznych i organizacji politycznych”.

Artykuł 3. Nowelizacja części 1 artykułu 22

Znowelizować część 1 artykułu 22 i dać ją w następującym brzmieniu:

„Funkcjonariusze Departamentu Ochrony Kierownictwa na służbie noszą ustalonego wzoru mundury”.

Artykuł 4. Nowelizacja artykułu 25

W artykule 25 zamiast słów „Tymczasowej Ustawie Zasadniczej (Konstytucji)” wpisać słowo „Konstytucji” i artykuł ten dać w następują-

cym brzmieniu:

„Artykuł 25
Funkcjonariusze Departamentu Ochrony Kierownictwa mają zapisane w Konstytucji i innych ustawach Republiki Litewskiej prawa i obowiązki społeczne, ekonomiczne, polityczne i osobiste obywateli Republiki Litewskiej”.

Artykuł 5. Nowelizacja części 3 artykułu 26

W części 3 artykułu 26 zamiast słów „innych społecznych organizacji lub ruchów politycznych” wpisać słowa „organizacji politycznych” i część tę dać w następującym brzmieniu:

„Funkcjonariusze Departamentu Ochrony Kierownictwa nie mogą być członkami partii politycznych i organizacji politycznych”.

Artykuł 6. Nowelizacja punktu 3 części 1 artykułu 32

W punkcie 3 części 1 artykułu 32 zamiast słów „Rady Najwyższej” wpisać słowa „Sejmu” i punkt ten dać w następującym brzmieniu:

„3) na terytorium, należącym do otoczenia gmachów Sejmu, zatrzymywać środki transportowe, sprawdzać dokumenty kierowcy, środków transportowych i ładunków”.

Artykuł 7. Unieważnienie artykułu 33

Unieważnić artykuł 33.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.
Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 499)

ŚRODA

19 SIERPNI

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Bambukowe misie”. 16.05 - Filmy anim. 16.45 - Telekatalog. 16.50 - Milioner. 17.15 - Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. „Emilia zaczyna myśleć po amerykańsku”. Podczas przerwy - 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.25 - Det. „Osmiornica”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - S. „Prawdziwe straszdyła”. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Dziki serce”. 11.20 - Film dok. 11.55 - Smacznego. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Baron”. 15.40 - S. „Dziki serce”. 16.25 - S. „Klinika zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Adres grzechu - wyższe sfery”. 20.55 - S. „Szósty zmysł”. 21.45 - S. „Przyjaciele”. 22.10 - S. „Błękitny diament”. 23.00 - Film fab. „Zwykła formalność”.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 6.45 - S. „Tak świat się kręci”. 7.30 - S. „Esmeralda”. 8.15 - S. „Oszu-

stwa”. 9.00 - S. „Upał w Los Angeles”. 9.45 - Telegra dla rodziny. 10.30 - Program inform. 11.00 - S. „McGyver”. 12.00 - S. „Narodowy głupiec”. 12.30 - Dla dzieci. 13.00 - Program muz. 14.00 - „Bałtycka bomba”. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Koncert. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Oszustwa”. 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - Na zdrowie. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Widmo młodej matki”. 22.40 - Humor. 23.00 - Radio show. 23.30 - Program muz. 23.55-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.35 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Barwy morza. 10.50 - S. „Jessica Fletcher”. 11.35 - Temat. 13.15 - Kanał muz. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - Komedia „Alf”. 15.20 - S. „Beverly Hills 90210”. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - S. „Wina”. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 18.55 - Kluborama TV3. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - Film dok. „Dziennik UFO”. 21.55 - Tego

jeszcze nie było. 22.00 - S. „Nowojorscy gliniarze”. 22.55 - Wiadomości. 23.00 - Film psych. „Zaćmienie”. 0.40 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

12.50 - Stolica. 13.10 - Film fab. „Pod maską orła”. 14.50 - Towary i usługi. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwą. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.20 - S. „Devis uczy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Ja sama. 18.30 - Z Moskwą. 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieścieku. 19.15 - Znad Wilni TV. 19.45 - Towary i usługi. 19.50 - Film fab. „Muzulmanin”. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Ja sama. 23.40 - Film fab. „Urlop osobno”.

VILSAT

15.30 - Film fab. „Przygody księcia Floryzella”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czardziejki. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Przede wszystkim dzieci. 22.05 - Film fab. „Tyłko ty”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

IKANAL ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.40 - Wiadomości. 7.15 - S.

CZWARTEK

20 SIERPNI

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Bambukowe misie”. 16.05 - Film anim. 16.55 - Telekatalog. 17.00 - S. „Szkoła matematyków”. 17.30 - Trembita. 17.45 - Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 19.00 - Muzyka country. 19.30 - Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. „Nie mów jej, kim jestem”. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.10 - Det. „Osmiornica”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.45 - S. „Prawdziwe straszdyła”. 10.10 - Teleshop. 10.40 - S. „Dziki serce”. 11.25 - S. „Radio Romans”. 11.55 - Smacznego. 14.45 - Teleshop. 14.50 - S. „Baron”. 15.40 - S. „Dziki serce”. 16.25 - S. „Klinika zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Film fab. „Daleko od Las Vegas”. 21.50 - S. „Przyjaciele”. 22.15 - S. „Błękitny diament”. 23.05 - Film fab. „Wydział zabójstw”.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 6.45 - S. „Tak świat się kręci”. 7.30 - S. „Esmeralda”. 8.15 - S. „Oszustwa”. 9.00 - S. „Szczury wodne”. 9.45 - S. „Krótkie historie”. 10.45 - S. „Woyny dosto-

we”. 11.30 - Jestem z wami. 12.00 - S. „Tajemnica Sahary”. 13.00 - Koncert 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Oszustwa”. 20.00 - S. „Do brzy chłopcy, żli chłopcy”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Duszne powietrze”. 22.40 - S. „Pluskowy”. 23.30 - Film fab. „L-627”. 1.50-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Telegra. 10.55 - Wicetór z E. Gabreniatie. 11.25 - Budownictwo. 13.15 - Kanał muz. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Katts i Dog”. 15.20 - S. „Drużyna „A”. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - S. „Wina”. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Zaspiewajmy. 21.00 - Film fab. „W archiwum X”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - Film fab. „VR.5”. 22.55 - Wiadomości. 23.00 - Chwila. 0.50 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Devis uczy żyć”. 8.45 - Znad Wilni TV. 9.15 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwą. 9.40 - Teleshop. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Kanał muz. 10.45 - Paluski liczą. 11.20 - Męski

klub. 12.10 - Dziękuję za zakup. 12.30 - Z Moskwą. 12.40 - Film fab. „Od wieczora do południa”. 13.55 - Towary i usługi. 14.05 - Dziękuję za zakup. 14.30 - Filmy anim. dla dzieci. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwą. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.15 - S. „Devis uczy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwą. 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieścieku. 19.15 - Program A. Łukaszewicza. 19.45 - Lekarz domowy. 20.15 - Wileńska jutrzienka. 20.30 - Nowy Jork. 21.00 - Jesteś świadkiem. 21.35 - Lato trockie. 21.50 - Towary i usługi. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.35 - Z Wilna. 22.50 - Zrób krok. 23.50 - Film fab. „Chłodny letni deszcz”.

VILSAT

15.30 - Film fab. „Przygody księcia Floryzella”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przedsiębiorca. 20.15 - Fotoklub. 20.30 - Kalejdoskop zniek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Tyłko ty”. 23.05 - Kalejdoskop zniek. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

IKANAL ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 23.55 - Wiadomości. 7.15 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 8.00 - Człowiek i prawo. 8.35 - Dopki wszyscy w domu. 9.20 - Biblioteka domo-

wa. 9.25 - Te ciekawe zwierzęta. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Kłasycazna kompania. 14.15 - Zew dzungli. 14.40 - S. „Lato naszych nadziei”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Gorączka złota. 18.10 - Człowiek i prawo. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.35 - Film fab. „Czarny kwadrat”. 21.55 - Det. „Marichuana. Rejs z Bajkonuru”.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Strag przedstawia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.30 - Film anim. 7.10 - Prawosławny kalendarz. 7.15 - Stare mieszkanki. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Filmy anim. 13.00 - Zadzwonienie do Kuzi. 13.30 - S. „Psi świat”. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Ostrożnie, nowoczesność. 16.00 - S. „W wirze kwiatów”. 16.55 - Krzyżówka. 17.25 - Rozmowy. 18.30 - Szczegóły. 18.45 - Anclage przedstawia. 19.20 - Melodramat „Macocha”. 21.00 - S. „Agata Christie - Poirot”. 22.30 - Oddział dyżurny. 22.45 - Mistrzostwa

Europy w lekkiej atletyce. 23.45 - Gorąca dziesiątka.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - XXXV KFPP Opole'98 - Koncert jubileuszowy. 8.00 - Czy mogli zrobić więcej. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Szaleństwo Majki Skowron” - serial dla młodych widzów. 9.15 - Od rozbioru do wolności - teletur-niej hist. 9.45 - Tylko muzyka. 10.45 - Wielka gra - teletur-niej. 11.35 - Zaproszenie - program krajowawczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Życie na gorąco” - serial sensac. prod. polskiej. 13.40 - Piosenki na temat imion. 14.20 - Polonia po meksykańsku. 14.45 - Polonijne spotkania. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Auto-moto-klub. 15.45 - Przegląd prasy polonijnej. 16.00 - Historie... 16.30 - Truskawkowe studio - program dla młodych widzów. 16.50 - Kolorowe nutki. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Wielka gra - teletur-niej. 18.15 - Sport z satelity. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Rozmowy o miłości” - film fab. prod. polskiej. 21.35 - Z archiwum i pamięci. 22.30 - Panorama. 23.05 - Ze sztuką na ty. 23.40 - Lato w filharmonii. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Plastusio - wy pamiętnik”. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Pro-

gnoza pogody. 1.30 - Sport z satelity. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Rozmowy o miłości” - film fab. prod. polskiej. 4.40 - Z archiwum i pamięci. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Polonijne spotkania. 6.05 - Wielka gra - teletur-niej.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL 7. 7.10 - „Campbellowie” - serial famil. 8.00 - Teleshopping. 8.30 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzi. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Prawdziwa miłość” - komedia. 12.15 - „Federeali” - serial sensac. 13.00 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial famil. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzi. 15.10 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.05 - „Robin Hood” - serial przygod. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.05 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Nędznicy” - dramat obycz. 22.25 - „Murder Call” - serial sensac. 23.15 - „Crime Story” - serial krym. 0.05 - „Robin Hood” - serial przygod. 1.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 1.45 - „Crime Story” - serial krym. 2.35 - Prognoza pogody. 2.40 - Muzyczny kruszon - nocne granie na ekranie.

wa. 9.25 - Te ciekawe zwierzęta. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Kłasycazna kompania. 14.10 - Cinema. 14.40 - S. „Lato naszych nadziei”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.00 - W poszukiwaniu utraconego. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.35 - Film fab. „Życia Fiordora Kuzkina”. 22.50 - Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 22.00 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Strag przedstawia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.30 - Filmy anim. 7.10 - Prawosławny kalendarz. 7.15 - Stare mieszkanki. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Filmy anim. 13.00 - Zadzwonienie do Kuzi. 13.25 - Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Ostrożnie, nowoczesność. 16.00 - S. „W wirze kwiatów”. 16.55 - Labirynt. 17.25 - Rozmowy. 18.30 - Drobnostki. 18.45 - Show. 19.35 - Komedia „Dwie noce z Kleopatry”. 21.00 - Film fab. 22.30 - Oddział dyżurny. 22.45 - We mgle bżów.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - XXXV KFPP Opole'98 - koncert jubileuszowy. 8.00 -

Kowalski i Schmidt. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Truskawkowe studio - program dla młodych widzów. 9.05 - Kolorowe nutki. 9.15 - Historie... 9.45 - Sport z satelity. 10.45 - Wielka gra - teletur-niej. 11.35 - Co w kraju piszczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Rozmowy o miłości” - film fab. prod. polskiej. 13.50 - Z archiwum i pamięci. 14.45 - Auto-moto-klub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Bliziej sztuki „Teledysk”. 16.00 - Credo - magazyn katolicki. 16.30 - „Znak orla” - serial hist.-przygod. prod. polskiej. 17.00 - Telexpress. 17.15 - Krzyżówka szczęścia - teletur-niej. 17.40 - „Joanna Sarapata” - film dok. 18.05 - Spotkania. 18.15 - „Dziewczyna z Mazur” - serial obycz. prod. polskiej. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Teatr Telewizji. Wakacje z komedią Aleksandra Fredro - „Zemsta”. 21.40 - „Szurm na Pastę” - reportaż. 21.55 - Mdm - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 23.05 - „Panny i wdowy” - serial prod. polskiej. 23.55 - Szała gra. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Wędrowki Pyzy” - serial animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.30 - Prognoza pogody. 1.30 - „Dziewczyna z Mazur” - serial obycz. prod. polskiej. 2.30 - Panorama. 3.05 - Teatr Tele-

wizji. Wakacje z komedią Aleksandra Fredro - „Zemsta”. 4.45 - „Szurm na Pastę”. 4.50 - Mdm - program rozrywkowy. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Przegląd prasy polonijnej. 6.05 - Krzyżówka szczęścia - teletur-niej. 6.30 - „Joanna Sarapata” - film dok.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL 7. 7.05 - „Campbellowie” - serial famil. 7.55 - Teleshopping. 8.25 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 9.15 - „Słodka dolina” - serial dla młodzi. 9.35 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.20 - „Nędznicy” - dramat obycz. 12.45 - „Murder Call” - serial sensac. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial familijny. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzi. 15.10 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 16.40 - Ukryta kamera - program rozrywkowy. 17.05 - „Robin Hood” - serial przygod. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.05 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Król Edyp” - film histor. 21.40 - „E.Z. Streets” - serial krym. 22.30 - „Crime Story” - serial krym. 23.20 - „Robin Hood” - serial przygod. 0.10 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 0.55 - „Crime Story” - serial krym. 1.40 - Prognoza pogody. 1.45 - Muzyczny kruszon - nocne granie na ekranie.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU - POLSKA GAZETA „KURIER WILEŃSKI”

Cudowna moc ziół

Na nadmierną potliwość

Przypadek ta występuje najczęściej u ludzi młodych, szczególnie w okresie dojrzewania. Ma zazwyczaj podłoże emocjonalne. Uwaga na stopy! Ich potliwość może być spowodowana grzybicą, dlatego należy zasięgnąć porady dermatologa. Zioła mają za zadanie wspomagać leczenie.



1. Tazznik pospolity (ma działanie ściągające). 2. Melisa lekarska (działa przeciwbakteryjne). 3. Dąb pospolity (ma właściwości przeciwpalną). 4. Mięta długolistna (ma działanie bakteriostatyczne).

Ziołowe receptury

Oczyszczający napar z tazznika pospolitego

Lyżkę suszonego zioła tazznika pospolitego należy zalać szklanką wrzącej wody. Przykryć, odstawić na pół godziny, a następnie przecedzić. Pić 3-4 razy dziennie po pół szklanki. Uwaga, napar z tazznika należy przed wypiciem lekko podgrzać.

Antybakteryjny napar z melisy lekarskiej

Lyżkę suszonych, rozdrobionych liści zalać szklanką wrzącej wody. Pozostawić pod przykryciem na 20-30 minut. Odcedzić. Pić w 2-3 porcjach dziennie, po pół szklanki naparu.

Odciążający odwar z kory dębu pospolitego

5 lyżek suszonego zioła dębu należy zalać litrem wody i gotować przez 10 minut. Odstawić na kwadrans. Przecedzić. Stosować do 15-minutowej kąpieli. Kąpiel taką polecamy m.in. w stanach zapalnych skóry, infekcjach bakteryjnych i grzybiczych.

Antyseptyczny napar z mięty długolistnej

Lyżkę suszonych liści zalać szklanką wrzącej wody. Zaparzać pod przykryciem przez 15 minut. Po przecedzeniu pić 3 razy dziennie (po pół szklanki naparu), na godzinę przed posiłkiem.

Leksykon ziół

Rumianek pospolity

Znana roślina wyrastająca do wysokości 10-60 cm. Na szczytach rozgałęzionych łodygi znajdują się białe-kwiatostany w formie koszyków. Roślina kwitnie od maja aż do jesieni. Do celów zielarskich wykorzystywane są całe koszyki kwiatowe. Zbieramy je na początku kwitnienia, w pogodny dzień. Suszymy ułożone cienką warstwą, w temperaturze do 35 st. Kwiaty rumianku zawierają olejki eteryczne, flawonoidy, kumarynę, żywice, węglowodany, cholinę, kwasy organiczne i sole mineralne. Dzięki związkom czynnym niszczącym wiele rodzajów bakterii roślina ma właściwości przeciwpalną. Jest skutecznym antydotum na różnego rodzaju alergię. Działa także rozkurczowo, wiatropędnie, reguluje trawienie, pracę nerek, uspokaja i uśmierza ból.

Poszukuję pracy

Szukam pracy w Polsce (najchętniej w Warszawie). Pani lat 38, wykształcenie wyższe, dobre za język polski, rosyjski i podstawy niemieckiego. Podjęm się pracy w handlu (w małym sklepie), jako pomoc domowa do opieki nad dziećmi lub osobą starszą. Tel. Wilno 41-87-71 Adres: Litwa, 2010 Wilno ul. Musininku 2-87 Lucja Romanowska.

Krytyczne dni i godziny w sierpniu

22, sobota (18.00 - 20.00)
25, wtorek (19.00 - 21.00)
29, sobota (20.00 - 22.00)

KALENDARIUM

* Środa (19.VIII) jest 251 dniem 1998 r.
* Do końca roku pozostało 134 dni.
* Znak Zodiaku - Lew.
* Imieniny: Bolesława, Emilii, Juliana, Ludwika.
* Wschód Słońca - 5.01, zachód - 19.45.
* Długość dnia 14 godz. 42 min.
* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 14 sierpnia.

Propozycja nauki

POMATURALNA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI DAUGVILIIENE

Licencja nr 23/530
Ogłasza zapisy na kierunek: **PRAWO GOSPODARCZE** na lata 1998-2001
Po ukończeniu nauki wydane zostaną dyplomy o odbytych studiach pomaturalnych, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Nauki.
Nauka jest płatna.
Tel.: (8-22) 62 46 97,
tel. kom. (8-287) 2 90 45
Dokumenty należy składać: **Pamenkalnio 11-301, 2600 Vilnius**



(Zam. 397)

Myliða

Pieczątki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m)
Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i...
Nadpisy na metalu

GRAWHARTON® technologia.

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Pogoda Z parasolem czy bez ...

Dzisiaj na Litwie zachmurzenie zmienne, w większości rejonów w krótkotrwałe deszcze, możliwe burze. Wiatr południowo-wschodni, zachodni 5-10 m/s. Temperatura w nocy 10-15, w dzień 17-22 stopni.
W Wilnie możliwe przelotne deszcze. Temperatura w nocy 11-13, w dzień 19-21 stopni.
20 sierpnia bez opadów, lokalnie mgła. Temperatura w nocy 6-11, w dzień 18-23 stopnie ciepła, 21 sierpnia krótkotrwałe opady deszczu. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 20-25 stopni ciepła.

POWIERZCIE SVOJE TROSKI LITEWSKIEMU BANKOWI ROLNEMU



(„ŽEMES UKIO BANKAS”)

Wasze oszczędności mogą przynieść jeszcze większy zysk, jeśli dwie ostatnie liczby numeru terminowego konta w litach, otwartego od 1 lipca do 31 sierpnia będą 25, 50, 75 albo 00. Oznacza to, że wygraliście

aż 9%

rocznych odsetków URLPOWEGO WKŁADU i to nieważne,

czy termin wkładu jest tygodniowy, czy trzyletni!

Litewski Bank Rolny - gwarancja Waszego spokojnego wypożyczynku!
Informacja: tel.: 51-748, 51-702 S.A. Litewski Bank Rolny, oddział w Sołecznikach
Adres: Architektu 3, Sołecznik
(Zam. 441)



Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam. 11)

Skupujemy w różnych ilościach pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.
Vilnius, tel. 25-19-61 w dniach pracy, tel. kom. (8-298) 21317. (Zam. 363)

Sprzedajemy wysokiej jakości węgiel kamienny. Są zniżki. Zapewniamy dostawę.
Tel. 67-45-26, 63-27-90. (Zam. 472)

Udzielam korepetycji z języka angielskiego.
Tel. 44-98-67. (Zam. D-457)

DROBNE ZA DARMO

KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

p.o. redaktora naczelnego
Jerzy SURWIŁO
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.5ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Julitta
TRYK